

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.

Zespół (fond) 4.

Zbiór rękopisów Biblioteki Baworowskich

Dział (opys) 1

1210. Teuchman Franciszek. Żona. Komedia w 3 aktach [przesłana na konkurs dramatyczny Wydziału Krajowego we Lwowie].

*STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE*

ЛЬВІВСЬКА НАУКОВА БІБЛІОТЕКА  
ІМ. В. СТЕФАНИКА НАН УКРАЇНИ  
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ

Фонд \_\_\_\_\_ 1 4 (Бав.)  
Опис \_\_\_\_\_  
Справе \_\_\_\_\_ 1210  
Паг: \_\_\_\_\_



50.

Honkura Dramat. r. 1898.

Lw. 68897/98

L. Ma



IV. D. 34

1.210

# Lona

komedie w 3 aktach przez Franciszka (Barbara) Teuchmanna

Osoby		
Magrodziński prezydent	Lisowa	
Machlicki	Kopiońska	
Machlicka jego żona	Sylwa	
Kornicka jej siostra	I Pan	
Lisowa lekarka pariatam	II Pan	
<del>Magrodziński</del>	Jan	
Zachlewa	Stefan	
Bynierny	(służący u Magrodzińskiego)	
Kadorski	Magdalena siostra Machlickiej	
Sirski		
Jerykowska panowna	Kubowcy, gacowci niemi gości	
Walenty jej mąż		
Burska <del>panowna</del>		
Kryszka żona		

Akcja dzieje się w sypialni mieszka  
Przez próżnię w nich widać brud

## Akt I ob nich das Herz zum Herze wry fünf e.

Scena pierwsza.

(Salon porządnie meblowany troje drzwi: w środku, na lewo i na prawo - po lewej widać garnitur salo-  
nawy; w głębi na prawo do troje drzwi słonie  
kwiaty, <sup>w głębi</sup> na lewo kanapa -)

Machlicka, Burska, Zachlewa Lisowa.

Przy podniesieniu kurtyny Machlicka z Lisową  
prawy słabe siostrze rozmawiają po cichu - w głębi Burska  
Ar samo z Zachlewą, Burska wchodzi.

Machlicka. Dobrym są, kawiada Priski pałacu  
(Lisowa spódnicą gęstą) Sylwo ta



obojętności magrowca i niezadłego czasu  
a ten Magrowca; prawda, że przerydł  
narywa się Magrowca? Która rzecz,  
nie pałczy tylko dani między pała-  
mi i uśmieszka się, druzgo, m'o rozumie-  
go.

Sirno. Kowicyur dobrociejko nie ma nowie  
Dwazi jowke... Stacie

Zachlewier. (do Burska i przymloncu) Oryginad po-  
prostu ale idyradem, że jest i kiepskim  
mefem.

Burska (do Machlickiej) cile przystojny prawda  
pam Machlicka?

Machlicka. W twarz mu nie zaglądać, wiem  
Syrno, że pbrota i nie kartko m'osady.

Zachlewier. A co go spraci, to broda.

Sirno i iraniomyu ni'miechem spozlatu na Chachlicky.

Burska. (podnosząc się na kanapie do Zachlewiera) Proszę  
się ple nie wyrozić o paun przerydnie  
bo Yancio m'osie nie awanurwał a to  
bydoby dla mnie osapnucem (robi mch)

Machlicka. Nie boj się, pam awans go nie minie  
a kreuta pam Zachlewier niczego mu nie  
poprzyje - ale, że Magrowca jest orygi-  
nadem nie ulega kwestyi. Yancie  
m'osie prosie m'oz do ralea a zdaje mi  
się, że Magrowca przięgnad go za rymaw.  
Nie chodrido mi osto, ale zachowawie tam.

Sirno. Worystko chudo kare jawe byj nie parwianu.  
Stacie.

Burska. A ni'miada pam i wlep Grypińwicz



a fryzura Malcoviny. U mmie na imie.  
 ninach nie piosobnym tego  
 Zachlewicz. Alexi prowa sie tak nie unosi.  
 Burska (robi mi) - Gresta u Malcovich mogdo rze.  
 Lirko. Nie moze sie pawi u pawi z piosowicia, bo.  
 Drie inaszej... Dasiwie.

Scen Drugo  
 Lis sanci Magdusia.

(Magdusia snosi na tary, uklanai p wata, i kofilury  
 i slawir przed Machlicza; Machlicza stawa przed Lirkem  
 kalemym po uklanai i przed saba, Mach Magdusia wie  
 nastap mie p tary, do Zachlewica i Burskiej. Zachlewica  
 wdrukuje Burskiej, Machlicza za senu kicha)  
 Machlicza (do Lirka) Maj! (ucnowawo) Heu meji. (namy  
 Dasiwie ony.)

Machlicza (za senu) A gdzie tam moja fajka?  
 Machlicza. Gdzie pana fajka? (do Magdusia) Lirko!  
 Magdusia. Zarobiam ju.

Lirko. To kare piosowe p ta fajka?  
 Machlicza. Ze wosyethkiem pake.

Lirko. Ach co! To za nicznowiny maj!  
 Magdusia (orochowi.)

Machlicza (przechyla sie do Zachlewica i Burskiej)  
 A panstwo przymijecie? pawi  
 Zachlewicz pros pan pawi, Burska.

Zachlewicz. (do Burskiej) Prowa jeznie jedny  
 Dyrerka (wabiem Dyrerka, kofilury  
 podaje Burskiej braca uklanai klora  
 sie rolowa na jej suknie.)

Burska (podnosi sie) Ach! (uklanai Zachlewica  
 rolowa mu sie na sporne.)



Machlicka (obracajac się) Coi to? A... niefortunne kon-  
fikury. Musielicie państwo ze sobą umowę by  
zajęci.

Zachlewicz (zawieszony) Śmie. młdy. rodzaj flinta.  
Burska (oburzona) Coi tamie? (chusteczka, obcierając  
suknie) pan Zachlewicz przez swą niegra-  
bność okropna...

Liswo (przeżyła) Wywodać niegrabuśkę u pań.

Zachlewicz (smukając chusteczką) Karze naprawić bóg.

Burska. Dziękuję! niepotrzeba.

Liswo (chcąc puścić) Maże ja puścić?

Burska. Ten baroniej nie.

Machlicki (za sceną) Gdzie moje pantofle?

Machlicki (Dręczył)

Machlicki (woda) Hama! Magda!

Liswo. Wistowe memoiliryum jest ten niebóg.

Machlicka (oburzona) Pamię to mi się może.

Liswo. Wism ja jareć rajuniję sławowisko + wosku  
pami.

Machlicka. Alsi panie!

Liswo Naturalnie, kło major sam, młoty, kłony  
prawański romanse... Hasme.

Machlicka (zawstyżona) Pan mi ubliża.

Liswo. Alsi to jest wrystko prawda... Hasme.

Burska. Pan Machlicki roslar Dziśniej<sup>o</sup> reżanien-  
stawany list.

Liswo. Ołoi... wbasnie

Machlicka. (wzłaje) Ckie może się rozważyć,  
musicie miż państwo Dręczył

Liswo. Alsi pami uspokój się, miał o stem jic jic.



Machlicka / ogladajac si / A to nie pusty  
Lirno. Saje pami sto, is nicoj nikt.

Machlicki / pa uena / Hauha! Magde! przykryj  
mi quita do wlafraka.

Machlicka / idac do Druzi od pokoja moja / Cicho  
tam siedzi, wisk pan mie, i gosii.

(Zachlewick i Burska, ktory pwrac ten czas abtarte  
wzory siadaja, zachlewick na temu samemu mi ejem  
Burska na pwrscie jako Druzi udaja paduchowch  
w rozmowia, rucajac <sup>od czasu do czasu</sup> na siebie ustrawkawe spojmemi)

Lirno. Pwrac zachlewick, czy pan przydeut, byd  
Druziac w urzadzie... baswie?

Zachlewick / pan mei mia do podrozi siz na kawapie,  
Pan ~~pr~~ Magrodaki, pan przydeut  
subrodziej chiacem pwrsciwici do urz.  
Du wawko przychowi.

Lirno. Oke wisk pan czy sa tam kerowacy  
pawowic.

Zachlewick. Pawowic tego...

Machlicka. Poci pami sto wredowci?

Zachlewick. Pawowic pwrac is mrowa byci,  
gony i nico jest kawowce poduo pa-  
waw: od wicjanicow wawu jak by  
wawem maja jarkaj rava, rava  
wad, spoglada pwrac na Burska,  
wotawa nad kabietami.

Machlicka Burska. Pwimam, stad kabietami?

Machlicka. Cwi tam moja rawni?

Burska / wstaje abliaci / Cwi tam moja rawni?



Zachleriu. Nie wiem podobnie co po co, tyś  
wziny Biadkieru podobnych przypadk  
kieru (Burda z powodu przyniesienia  
do Zachleria)

Lirko z Niemcehem / Mniejsza o to nad uem  
radę, o plotki; powiadają pały, że  
bywają tam państwo... widać

Zachleriu / namie nieśmiały / Tam jest.  
/ Machlicka z Burda, szepczą Zachleriu  
pomyśla z tego nachylenia do Lirki /  
Zachleriu. Pomyśla, firyku, pan przyniesie  
ma być drinaj u pana Ma-  
chlickiego.

Burda. / do Machlickiej / Wiec pały iducha,  
pan przyniesie ma być drinaj  
u pana Machlickiego

Lirko Lirko?

Machlicka / do Zachleriu / Co u mego  
drinaj machlicki?

Zachleriu. / chyla / Tam jest pan  
przyniesie podobnie z obawy  
osobie, sdyradem... od od... dali.  
bóg napomniademu od kogo.

Machlicka. / do Lirki / Pomyśla kousy lian  
roslawica pan drinaj u nas!

Lirko. do usony podobnie, bode was  
bronię przed tym nieprzyjemnym  
kobiet.



+

Zachlewoicz pabliw sie do Burskiej i uwarowem / Prze-  
prasaniem baroko pamiat, za moja tego.

Burska. Niesch pami mie pnaprasa, quie-  
wom sie, / prawie p p d a e m, petna  
na plume, na sukni / To jest moja  
pamiatkowa suknia.

Zachlewoicz <sup>(p d i n o u y)</sup> Horrego?

Burska. Quieowam sie i nie powiem.  
Macklicca / imiej sie / To jest pami Burskiej  
pamiatkowa suknia po...

Lirko / i r a n i e m i e / n a m e c n o u y a / p a m i a t k o w a  
usta d a m i e /

Zachlewoicz / i r a n i e m i e / n a m e c n o u y a ?

Burska / o b u r o w a / T a c i e c o s t ? !

Macklicca. Nie po n a m e c n o u y a, t y l k o p o  
s i o s t r e c i n y.

Burska. T a c j e s t / p d a n i e / p o s i o s t r e c i n y,  
k t o r a m a d a m i e w i m u i m i e r c i a.

Lirko. T a c p o m i e w i m u ?

Burska. M i e w i m a i m i e r c i a, g a y i m a d a  
a p o w i m u s t y b a k y j e.

Macklicca / i m i e j s i e d a j e p a m i a t k o w a b a b y j  
p a m i a t k o w a j e.

Lirko. T a c r e g o r i p a m i m i e n i e w y r a d a  
d o c h o r y b y d y m i c h o t n i e l e w y d b e  
i a d n e g o w y m a g o w a n i a

Burska / p d a n i e / P a m i a t k o w a j e m i e  
m o i m a b y d o. B y d p r a y m i e j m o j



przyrodni brat, po którego telegrafowałam.  
Lisno. Ja byłbym może poradzić.

Burska. O tego czasu chodzi w jej sukience,  
gdy <sup>siedzi</sup> ~~siada~~ jakoby nie miała dziewczyny  
a była może jej jakąś przyjaciółką.  
Zachlewiec. Ja mam nadzieję, a pewnie także i o  
moją podobną.

Burska. Jaka powiadają wrysy... to jest  
famulizacja

Machlicki. Wywodzi pewnie przeciwny ród od jankiego  
świętego.

Burska. No tak z naszej rodziny był Szymon  
Kostka. W roku...

Jeszcze Szymon.

Machlicki Burska, Lisno, Zachlewiec, Machlicki.

Machlicki (niechciwie i ostrożnie z biletami w ręku) Proszę  
Dost u mnie (niechciwie się rozstaje) Czekajcie  
chciał... w domu (pewnie na górze)

Burska rozumie omyłkowo

Machlicki (niechciwie) Tak <sup>siedzi</sup> ~~siada~~ pokazywał tutaj  
w regli, obrazem nas

Machlicki. Tak ci się kotku nie stanie  
zobacz Burskiej) i panie / ~~nie~~ <sup>siedzi</sup> ~~siada~~ / Lisno /  
Machlicki nie będzie u mnie.

Machlicki. Jestem interes, jeżeli coś tak  
zawyżę, tylko uważaj jak gnuś  
mym dla niego.

Machlicki. A hehe, hehe, (na śmiech) wo licha a teni  
uważaj mi.



Burska poradzić mi się może  
Machlicki (do niego) Tęci wybieram się, zapewne  
Do majomych!

Machlicka Tęci jest dzisiaj pojede, do ochronni  
Machlicki. Do ochronni; to do ochronni, p. p. p.

Burska. Ja? (zakonnie), co na siwiadac z cie,  
spicem torowystwie...

Zachlewin. Ja z pania.

Burska. Ale iubiera si!

Machlicki. Y on tutaj jak sie masz kawalec?

Zachlewin. Dylem bez przesady, (dania si) / Strach  
pania zabrodzija / poraje mi, mi mi do  
reki!

Machlicki. A jak tam z Dobroci?

Zachlewin. On ike, nie ike, wladzeu, ewierowu  
przynoz Dierzawy z kowic zed wal. awt.

Lirno. Proszam z Machlicka, proste ten czas - z Zachlewin!

Bydaby z pania para dobroci a ta wasnie  
pania Burska to tamre.

Machlicki. Chie, fawie.

Burska. Ja nie myśle, ja nie wychodze!

Lirno. Wele?

Machlicki. Wele? ale gdybyu tam ja byd kawalec,  
nem do wricia.

Machlicka tego panu jeszcze tylko brakuje.

Machlicki. O kaw jest z ilosci przeswistom! tego panu  
potrzeba.

Lirno spoglada na mi i smieje

Machlicki. Musze sie przebrai do Machlicki!

Wozak kawca.



Macllicka /Dobrze głaz / Wobec wychodzą  
z parisk, Burska, po pewnie Kobi rowa.  
Lirno. Wolno odprawianii?

Macllicka. Ale pan, zoslauie, proszę bardzo  
nie wypadaj, trzymaj się /wychodzi na lewo i smel  
wzra ubieraj się /

Burska. Ja niewiedzi. Dziękuję a niecierpiał,  
mi chodźcie nie wypada a czersta mi,  
wego się nie boję. /wychodzi obic /

Lirno 4ta

Lirno Zachlewoi Macllicki

Macllicki /proszę list Lirno i Zachlewoi, który  
nie jinnio pblizie in pociągaj osulary /  
Krytójcie <sup>(crypta)</sup> "Chia paucioi z paucio  
na osobnoii" /pocieszaj uciwiaz / chce  
paucioi se pucio na osobnoii  
to ryborne pociągaj druga osoba go uci  
wycięcie s. p. pan Zachlewoi.

Zachlewoi /młoda na nos osulary /Przepraszam ale  
nie przychodzę do chodki.

Macllicki. Nie ma pan waty + wraut i nie wyjd  
o parisk Burskiej /Przyjmy mi do umu / Nie  
wycięcie pan Magrodniego co?

Zachlewoi /magrodnie / Ani mi się wid.

Macllicki /pan s. p. / Trzeba paucioi jęzime na  
pocieszaj.

Lirno /później osen do Macll. / Daj pan spanuj au  
i tak tu do niego.

Macllicki. To mnie go lepiej wyradzić.

Lirno. Nie patrzaj, trzeba nam i burska

Macllicki /wyjd dalej / "Moga być przytom tympo  
magrodnie.



Zachlewski. Wier i ja tawie?!

Machlicki. C urie byi i kurya

Zachlewski. Czej?

Machlicki. Sami Ameli.

Zachlewski. Naby pawa do brodieji pany tak  
tak po nadkreci. babni nasre bydy.

Machlicki. No! No! No! - plus valej cyta) - cyta "Gdyz  
to i sih spreuva.

Zachlewski Babecz

Machlicki. Chryste Pannie. sierpliwosi traco  
Smukaj (cyta) "chce pomoc'ie z pucnem  
na osobnosci" (uicwi) x klauzura / pucie-  
za glos) "Moga byi tylko przy tem uspiem,  
puc, gdyz to i sih spreuva. chusciny  
ouicwi wawie nreuy, woponi nie hewie,  
my uicwi osobnego losalu, x ktinyu  
hewiceny swabodny mi nie pucellara,  
ni pucellabity.

Zachlewski. Preprarcem, ale co i un rime habity.

Machlicki. No! no! nie. mi np. moja?

Zachlewski (potem sparty ocularny) Prepra  
sam ale nie idyca.

Machlicki. (cyta) "Kadz wier pan przygato  
zanyu przyjde o uwartej, pelny u  
negarek) Toi wo uwartej a uic chie...  
pucza sie pucbrai - (puc choti)  
Scun o ta.

Lirko zachlewski potem Machlicki.

Lirko. Cha! che! che! / wawie nre na rany Zachlewski  
ten sie nalyta). Trauwa jare ten lary  
nryto myczi a jowre i ile cyta.



12

Zachlewie. Fryzura sie, ze prawda, mmo to  
nie diw, bo procka mty wie idyca  
ale pan Machlicki  
Machlicki / chodai prebrany zewre om wytyca li, /  
Stwile piro Magrodzani, miki; to prawda,  
ze pomy me pawinne mci tyle  
pawierajom, me pawinne sabie tyle  
porivalci.

Lirno. Prawdzi' pam pawieriad... Kanie  
Machlicki. Tak pam jernar mowi, jakby sie  
me pragnu jare najprodej wicciu,  
prawda Zachlewiu?

Zachlewicz / raportowy r album / Prepranom, ale  
nie idyca / ruznig jedne fotografia / Pra-  
wda, ze to fotografia pam Burstnej.  
Machlicki. ruznawany, Stabare mui pan to  
bohuncary, sdustaj terar co ci pawiccu.  
prawda je pam kunsyciar chciathyca  
jare najprodej wicciu?

Zachlewicz / um / Oja tawie.

Lirno. rajie panowie sporny, bawimy sie gdu,  
pstrawani tygno. Preer sie, tak ma / um /  
Janu Magrodzianum es cucu sarlesz  
mmie tawie rozchori sie o to, aby kobu,  
stom me tygno tym, ktore magradu kie,  
nija len rozgale, ruznawany habrelaw, Wtore  
sa pde podcier wemryda... w dawe.

Zachlewicz. Stity to contra emawypacy  
Machlicki.



Lirno. To o samu /robi miel rena / A wiec castricu  
naturalnie pbiere, sabcie pan prorydeut  
wspodny usowcow bari suryie, bari  
jairnie... nasme

Zachlewski. Rozumieciu teraz jak na daku.  
Ach to zabrze: 'guyi se pouy kabrety  
lyle sabcie przwalaja, panu Burska  
jeszce panu.

Chablicki. To kwestya

Zachlewski, troche rowny souy / pro majz co chwale  
piemna jest sprawoznie ale ada.

Chablicki. A wiec wyrujamy nasowdy  
Magrowskiego prozora.

Zachlewski. Oj ja fawie.

Chablicki. Wozytko z pora sie udrada, bo z moja  
towa nie wytrzymam; gora, knycy.

Lirno. Owee nie borie niada gbasu, gocy  
my wozycy za panem, owed prawowopobnie  
kardy, kto borie niad sie, cemi borie  
nuad kabrety na rasiu, bo amropnowi  
teraz sie moja. panu chca byi Antroanu  
urozni panu a mepatki tymajz, megru  
jarky z meowu, mepatki nimu

Chablicki. A moja co wyprawia?

Lirno. Teraz za mytne odpowie!

Zachlewski. A wiec owed megruycu nie  
bada sie peni?



Scena 6<sup>ta</sup>

Liasowi Magrodzi, Ryner, Kadorini Jirani /ukolka,  
Magrodzi. Bieda, bieda, tylko me kase, jasi teras  
a pan Machlicki o ktorym tylo idy  
wadem, ita sie, uwadza, ze me Daje sie,  
konie, ustro sie trzymaj. Brzeba ja  
kupemnie ponowim prauoda tylo braz  
kuse drugiej sity /sumieje sie /  
Machlicki /na str / zabrze sie klei.

Magrodzi /przegladaja sie / et to pan Zochlewski, kto,  
nego pewna ponow barwo uprawdnie  
pietna me cie usduchai i oddai uo  
swej reki.

Zochlewski /wlywina / Tak may ale brzeba Druz  
gicj sity.

Magrodzi. Przewstawiam ponow ponow: Ka,  
wornego, Rynera i Jiraniego ropol,  
nych niadacy przeciw hydne parafata u  
regarok / niad czas nie spodni Any kwatrowne.

Machlicki. Za gorzina wraca moja iom  
Magrodzi. Niek arta kony nie powinnien sie  
bai. mam pras.

Machlicki. Prawda! prawda!

Magrodzi. Me petieny wigo wypulowali  
odczytam paragrafy na ktore ponow  
misiu sie zgodzi, porpiciu kapny  
siat.

Zochlewski. /sprawnie / Przeprowadz, niewyja  
nigdy nie przyis gorbem.

Machlicki. Naturalnie zdrowem hamoru.

f



Magnovski; /ny dobyre v borucej misecni, papiereny rradny,  
va na stole, Otki jest!

Machlicki; i Zachlowici uici, ma do rozkladu, Zachlowici  
prez ceta, vceca jest uici, uiciadyma lirko, Katoroki rruva,  
vici i v rruvnuu spogledajz u Machlowici

Magnovski /pyta; /; Katoroki, ktory przyslopuje do  
Zuovarystwa mes rruvslivuch uopiu ma  
xdrigi vovavov, Dve kurvny?

Zachlowici /n st.; Lavny ponajten ov picevny  
Magnovski /pyta; /; Zuovarystwo to ma na celu  
pravii samovisluosci narynuu pme,  
ciu kabietau v ogolovici, a kabietau idym  
v svogolovici, ktore v rruvu viciu rruvny  
do uicovny rruvch przyslopuje. Odas party  
meryyana uia pravu kabieie sie spracivici  
na kavityu krovu, utepovici jej o tyle oite  
ma svuvnost; o svuvnosti spravy kavvny  
kvij, vovkavie. Odas kabiey maja kavvny  
stavovstvo potvrdne o ma do co rruvici se sie  
do kabiey na vchovici. Z rruvslivch vovvau  
maja byt kabiey, vruvovvovv. ma sie  
kavvici prav kabietau vpravvy kvic,  
vici, bo to jest kavvicitvovv vci cyvilitacii  
i postepu. V Lavny kvicik stavovvauv maja  
byt pravovvovv kabiey, prav, meryy vici,  
vchieravnyu polen; vavovv vici ma.  
Kabiey vovv maja sie kavvny vici;  
v galovvovv vci pravovv vci vci vci vci  
chuvovvovv vici; to vci vici vci vci  
do las vterech. vvatavovo vavvovvici vci,  
vci vci vci vci, kavvici, vci vci, ktorey  
vici kabiey vci vci, maja byt vci vci  
vci vci. Prav vci vci!

+



Zachlewiec. Kiedyż przyprowadzi barwo państwa  
przeżyta wotrobiej, to jest racuwo  
ie tam powiem Dzwiliwem, prawie nie  
możliwem.

Machlicki. Z waszym orzecem, rzyszko uoili we  
a musin pan o tam wiecie, ie arly,  
kudy prouwa nuna byi utengietyuu.

Zachlewiec. Przeprowadzi / utepuje /

Lirno Magrowski A witi pau.

Machlicki. / doilime / moja komisja pemuie se  
p doici / brymat proo r repau gwy  
Zachlewiec unawid stowa pospizuy /

Zachlewiec / pospizuy sie powoli repa brate sig z zapneta-  
samu / Yui .. zolaje .. sie prosze ..

Machlicki / zagleda / Lirna propozycy nie ma co  
mowic / Jed jak rob a chlewiec / aw cielota.

Zachlewiec. Przeprowadzi, ale to ju prosze tam;  
nij moogrowu.

Magrowski. Nie ma co mowic / badany a nie ...  
/ zbadana papiery / rzyszko + ponarzu,  
serm paawie musza stuwem kowom  
zapnysiat / powie arkur Rywienon / podla  
chlickiego / Zachlewiec / Prosa powtarzai,  
pawie Rywien przytaj pau.

Rywiera / myla / tajz (Machlicki i Zachl. powtarzajz)  
Magrowski / pnerz / tajemny

Rywien. Tajemny stawo kowom, ie sig tyel  
pnerzaw tajemai bawiemny i awi wojate  
od tego nie awtajemny

Magrowski i rywien. Arwan



17  
Lirko. Kouice, bravo! praxici ran pan Machlicki  
bedrie paucem domu, baciai preproun bo,  
Griso cigira.

Machlicki. Treale nie.. xavar! /sodu/ Magdusia!  
Scena 4ma

Magdusia /za scena/ Czego tei pan tak wrescey.  
Magdusia. O mamin pan uwolts idwice sie  
term spraxici n.

Machlicki. /sodu/ Magda chci' tutaj, bo cie xavar  
pterze za laska!

Magdusia /za scena/ Mby sie pan do mnie umigad,  
xrescty, nie pojedy bo kluski mione.

Machlicki. Wychori sychai za scena, przy magdusi  
breganie, starca byje na Machlicki rdzni podani,  
li za min magdusia pbutelnoumi i licitkoumi.

Machlicki /so Magdusi/ Ja jestem paucem nie rozcumem.  
Magdusia /prantino/ Ja jivici, ie pan jest paucem  
a pauci paucia, ale mysdadam, ie pan jest  
sam, to kadam sie.

Wnyscy i nnejs sie.

Machlicki. Cicho badi, by lawie robre pisko /so  
xgramatoumy/ O to robre pisko woipemawie.

Magdusia. O nie pua pan smaku tego piska,  
bo pan nie khorstauad.

Machlicki. Podzi i nnejs.

Magdusia. Zolo jivi, tylko mi pauci pal, bo te para  
butcew kupida pauci na imieniny a  
pan srbie tylo percidu.

Machlicki. Man [nvera ja] wyuoi mi sie zarm  
nie maszta idwity.

Lirko. Naj pan jej spraxioj.

Magdusia. Pan nnyctian za mna, absteucie  
a pan jar nie xypeda, to icko. /wychori/

Wnyscy i nnejs sie.



12  
Lucia Sm  
Cix opron Magdusi.

Wszystcy. Bravo! bravo!  
Lirno /o Machl/ Poznai, ksi pan uszrew i gospodarzem  
Machlicki /wornowas flawni ualewa kiewni/ Utrawie  
Sakawie pamiwie mystkich wtrno myla,  
cyk.

Wszystcy. Utrawie gospodarza /trawia iz kielimkami/  
Zachlewia /pije niwa kiewniow ualewajac sobie sam  
aby go nurej mrej wtrny nie nirdi.

Magrodzki. Niek warty bota, silue, niek nas nie  
z trogid ror wy tyrowej nie sprowadzi.  
Niek kwitnie uszrewi a stad sida kraju  
i przyadnych ponolen. Obysimy tytko wybrali  
w pomazietem ror przewie, riejem.

Zachlewia. Yurek szanowne zgrupowacze chę  
i ja co powiadacie jako obywatel i um,

Imk  
Machlicki. /trich, wami ruiel/ Prawie...  
Zachlewia /trich, iry lawany/ Preprawom prawi  
nie prawie o to iz mo rozchodi prawi;  
chodzi mi /stun palcem pniekylajca sz pr  
stid/ o wykaranie, co trzeba zrobi.

Magrodzki. Prore, prore, Dyputy sz tutaj  
palmebue, gony prer to lawaryctwo us,  
brera wronowadzi.

Zachlewia. Otoi szary nam /kiche, suwa chustea,  
si /warer preprawom... prore.

Machlicki. a gacici chustecna?

Lirno. Pami Burzka wrieda sobie na pami,  
Aks. waimie.

Pyrwim. Pan Zachlewia szonpudowany  
nie peche niawie.

Zachlewia. Ale gacici suwa mogda sz, podcidi /suwa/  
Lirno. Mawie pami, ie pami Burzka wrieda, sobie na  
pami, Aks.



Zachlewski. Tę wrobawiej niżis? ale wotaje...  
kém postawid po noucelaryd.

Szcza 9 ta (Lix Magdusi)

Magdusi / rchori, Zachlewski przygotawany do uam /  
magdusa. Prosa pania wot, po wotwite, bo nie  
moze wrewy abrai.

Machlicki. No! no! ja nie nie wyperowam  
Magrodski i inni, Lisko / pierwszej / Strich i die, to nabista  
sta, nie uslapowai.

Machlicki / do Magdusi / Strich i die do Syabda  
Magdusi / rchori /

Szcza 10 ta.

Lix bez Magdusi.

Magrodski. Baworo dobrze gospodare sie spizad,  
nida i hynie sobie mriad radrii, ale koncu  
w wrog teniu pras, nam jecore jednego / petny  
na regare /

Zachlewski. Chiacem pare pumstaw.

Magrodski / przed / Lisko / rchori, do widem hachowu  
panie Machlicki / rchori /

Lisko / rchori / Magrodski / Strich i die /  
niego gupstawa uwaraj.

Magrodski. Strich i die / rchori /

Szcza 11 ta

Lisko, Machlicki, Zachlewski

Zachlewski. Wyprawowic medytoryum nie bime.

Machlicki / do Lisko nie uwaraj na dora Zachl. /  
Strich i die pan panerai na moje panie

Lisko. Z chora, bez moje rchori pajerai nie mogz.



20  
Machlicki. Zaraz Komilla uwejdzie.

Lirno patny wa zegarek / Jevi tray na piesta, ba-  
rodoby mi bylo pomyslenie bez nie moze.  
(uwierza si)

Machlicki / w zachl. / A keryu?

Zachlewa. Zarodoby mi bylo pomyslenie, bez  
nie moze. / biene kapelun /

Machlicki / w jiski / Mowu jeceku jedna, butelka.

Zachlewa. Ktawo kapelun.

Lirno. Drukuj... mune odejse waiwie.

Zachlewa patny wa Lirno, biene kapelun / A usi,  
kmy mune odejse waiwie / pigurja si  
psychoda.

Lirno je Dmowal w Machlickiego / A pan zostaje?

Machlicki. Ja chwila i ja / ziewa /  
Iscia N. ta.

Machlicki sam.

Machlicki ubiera si, biene uawulka, uglewot braca  
maga, flaszka, na piemi nyrucza raron puer okus,  
ptiny mu rawnad / krowalca rebra. / A jare, mmy  
si i ja gdne wymese. W dunn nie ma  
co rubei jona si mykmy, nie wiem, cy  
kam wyjetrim / woda / kragda! / Mayda!  
prawda nie ma jej, mch sake rupa  
imej, ka bydu pa kmapone. Licnow je  
stem, jak sake moja pami postoyi ot  
prawdopodobnie rzejdrimny in...  
mam si kim radawiai... pimus mi.  
/ ragalet puer akus / A zonsen jni tu / w dunn  
si / A wiciu mron puv. / psychoda na lewo /

f



Środa 13 ta

Małlicka, Burska

Małlicka / radosi rozprawa in / Co tu Dymn? prawda; byś  
Magrodzani. Butelki powywrócone / prawda,  
i to wino, które kupiłam na imieniny

Burska / re weniach / Pomi Małlicka.

Małlicka / wzmaca się / Proszę bliżej coś taniego?

Burska / re strachem / Okropności, co mi uświada

Środowy wódek.

Małlicka. Coś taniego?

Burska <sup>oto je</sup> / Małlicka mi bruntyna się, chca uam odebrai  
nasze prawa, ie ugrawie nie maja nas  
szanowai' ie my mamy prawo uewolui'  
sami paszunia byy / jak u Turcyi.

Małlicka / flegmatycznie / Nie boje się, mek i paui się  
nie boi.

Burska. Nie boi się, jak maja, mra' po tyla pini.

Małlicka. / z gorym / A wotad to nie uicli.

Burska. My nie mamy wotad samowistnie  
pracowai' / z prawem / mamy in re  
wzajstnem podlegai' a uawet my sami  
uowemy / z rozparu / nie ma byi'...

Małlicka. Coś prawu?

Burska. Nie ma byi' wybiernego rala stau! lat!

Małlicka. To najumiejzra / wylawa ti po rozroju /

Patrz pami, to uentni ich samowieluosi.

parowu z domu

Burska / przeda re re kiza g'awu /

Małlicka / wot / Małlicka! Małlicka!  
(Burska na chwile / wychodzi)



22  
Machlicka / siada, chci mój mówi, że ja kroyca  
na niego, że mu kycie aatruwom;  
ty mrasem on mi se wtrasa, och  
rycye tawie pycie to tortury.

Burska / przychodźi pnestranona, / A dawo slado sie  
ciadem.

Machlicka / / inuycy / / I mreskad o mery nauui,  
kurvni pas / kurwego?

Burska. Magdusi nie ma.

Machlicka. Pevnie pouda mje murai; pnyria,  
kawa baidewnyia.

Burska. Waryctwie swoje mery wabrada klu,  
sek nawet nie skai cyda mzi.

Machlicka / ryciwi rone p Burska, smet wacajz.

Burska. Sta paui.

Machlicka / ac doiciz i goryca, / Wicnda odemnie a  
to niepzi, pracuj dawaj / jes a ona ci  
pdaci wzrowensiem pny sigrouicem / pro dlowi;  
kry to nie Magrodasi?

Burska id. -

Machlicka. I pewnowie, pan Magrodasi;  
madiouek stemu wimni.

Burska. Ten Magrodasi to musi byc / Stra,  
szny pdawicem.

Machlicka / siada, / Wie strasny on nie dla pan,  
ni, osoby nierowidzej, / ale dla mnie, / Wtina  
i tak wie kycie pdawicem. / Moony Boie!  
jak cigli mój las. / Wydano mi rowaj  
wotem woli sa miodowego slawca bez

f



energii, ideałów, krwi, serca. Kochałem  
 wprowadzić innego młodziego i przeskoczyć a i  
 ja byłem niebrydka, najmiej skądś uwid  
 mi tam uwiad mi z tem wiewi, gdy się za,  
 bęknar, to uanej leimio'mi, kwalardem  
 amada, który musi być swoim, chce mi wo,  
 że pa imiady jestem siegaj' po uia, klasniem  
 pan bogaty. "Przeky do siebie, Skogto być i nanej,  
 miy kochanek, gzyby był wytrwał, bydy uis  
 posiad, ale on wychawouerek XIX tego roku  
 za prędko jyd me chciał wytrwać... u tar.  
 ten minad. Prayseod imy, musiadam wyjoi  
 za niego, ~~on~~ <sup>slub</sup> ~~wiad~~ <sup>ra</sup> ~~uawet~~ <sup>indulstew</sup> ~~uawet~~ <sup>uawet</sup>  
 Ja musiadam wyjoi, bo tego chciały stosunki  
 uiekarytue rodzinaw.

Burska. Wiecz się panie nie rozumu. <sup>moj jestem</sup>  
 Henusia była tonie przemy, no ja <sup>byłam</sup>  
 niebrydka, a pan Zachlewni pawiada, że  
 jestem jako porzek w pedni rozkwiśtu a pme  
 ciei los nasz podobny. Henusia umarła  
 a miy los...

Machlicki. Wmiesz się panie wby / Mzi...

Burska. Mzi skąd mzi, kiedy on mię ani razu  
 uawet przyzna, nie poradował.

Machlicki. Bo zaraz po ilubie pojedkał do umierajacej  
 ojca.

Burska. A po slynie umarł, co' mu zaradowało

Machlicki. Was panie spowij tej historii, miy Bure  
 gzyby los podobny miał spotkać moja wistoz.  
 O me! me!

/



Scena 14 ta.

Lizsanni Kammilla.

Kammilla / wchodzi p. młotem i kłobocem / Jesteś się może  
Anielciu smutnaś prosiuś kadmie / spostny,  
ga Burska / A pami Burska / potaje jej rozm  
do Machlickiej / no noctana wyprogoś obli  
ore, powieś co ci dolega.

Machlicka / z rymatem / By nie wiesz co?  
Kammilla. Przewoła przewoła, kwasy machlickie  
/ wyglada / Alsi u ciebie nie poradek.  
/ zabiera flanka i rzuca / potaje / obiera / prochy /  
Machlicka. Man Burska / potaje / pomocą po-  
mawkaui).

Burska / patny / pami / Pami / pami / pami /  
na / pami / pami / pami / pami / pami /

Kammilla / wyglada / Cha'cha! cha! wyglada /  
wadek.

Burska. Ciężkawa / bardzo / to / moie /  
nie / usze / pami / nie /  
wroie / /

Machlicka. Jesteś /  
chodź / pami.

Burska / z /  
mi /  
/ /  
milcin / /

Machlicka i Kammilla. do /

Burska. / /

Scena 15 ta

Machlicka i Kammilla

Machlicka. Chwała /  
Kammilla. /  
pami /



25  
masi mi jest cty, nawet sbry stasumowu  
vo imyph.

Shachlicka ja imimym ummichem, nie patrzebo,  
radai si, duro pytai, drowu agardas, to usi  
pnyenyu, mystniego ten stasum, her agardas  
sbry powiadac dlatego, ze siedi z fasy  
i spi.

Kamilla. Jak mowia to mowia?

Shachlicka. Mnie gmeru, ale xaras si, Janus.

Kamilla. No mow bo si, mciropeli rzy, to si, podory

Shachlicka. Dpatni, gwie magdunia, to si, podory  
vrozmmien.

Kamilla. Pytyz mowia wau uravaram, nie sidi  
stasum krivi.

Shachlicka. Krivi! jandis ty jenne darsko

Kamilla. Zapomniadam, ze mowy tej mowa.  
Obkrota lin?

Shachlicka. To nie! ak mowia!

Kamilla. Znajdziesz drugu, lepsza, ale to usim,  
mowai pover policy.

Shachlicka. Mowiadalyu rten sposad potepni  
my.

Kamilla. Wym Shachlickiego?

Shachlicka. Ale on mi ja tyradis z pownowu, ca to,  
ze stasum v mej obracie, bo aus mowia, e,  
Dus ma moja, mowia.

Kamilla. Ale upokwiri.

Shachlicka. Jak jest jestem nastuniejnu, odiebranni,  
ktois z mojemu stasum kawadkiem, chleba  
cipko zapracawanego. Ty nie war usra  
wez nie wren po od niego zywagai.

Kamilla. Po ty mowia!

J



26  
Machlicka. Mogdy tego nie uwierdam, ten  
Dziś musiano jestem do tego, więc po-  
zawam ci takiego odawca straci się,  
skupi a nim nie postada skropowam na nie,  
ki.

Kawilla. Prawoś bym wyszedł

Machlicka. To jest jedynie wyjście rozwód i separa-  
cja, ale nie u nas jemu; u nas się  
patepi opima a sier co to jeryki.

Kawilla. Opima jest bezrozumna  
Machlicka. Ale powodem jest do pijana, który ciska  
raz więcej pije i myśleć przymi razem  
mizere.

Kawilla. smutnie! No to polecała mi się pracodawcy i  
pomerobie, zmiennie go.

Machlicka. Chęć chęć! Wleje z niego adronie  
gdy jest stracił, wleje z niego popęd urocie  
gdy ~~to~~ go przybył się dawno, Dam mu e,  
uczy, gdy uorny rozstrojone.

Kawilla. Gdzie on teraz?

Machlicka. Chyba był u magistrata.

Kawilla. Czy on tam może robić?

Machlicka. Pewnie wyprzeduje coś nowego na uspo,  
pojęcie nerwów.

Kawilla. przynosi! A przynosi wyprzeduje coś no-  
wego na uspo-pojęcie nerwów?

Machlicka. No ten przynosi taki sam jak leśni,

Kawilla. Skie nie rozumiem.

Machlicka. Papierka tych magicyra, stany znowu  
na przeker robid.

Kawilla. Fakt?

7



Stachlicka. A wie mam pisać, o tym, że był  
trójaj Antaj podras mój niezobowiązujący.

Patrz co nam narobił rancem.

Kamilla. Ha! nie nie pisać, wychodzi za mąż  
pracuje a ta praca mi wystarczy, chociaż może  
mniejsza niż mi się włoży.

Stachlicka. Co ty byś miała mieć los różni & ten  
różniwego podawie.

Kamilla. A twój wygląd na starość różniwego...

Stachlicka. To co innego ja wyobraźm za mąż pędnę,  
mamem serce rozrywające, gdyż on mi  
straszy... sprawy i praca, chociaż będzie  
wiele młodości, ożeniam.

Kamilla. Pójdź mi zice droga / jak tam kocham  
no ty, jak się odawieć może mi z rozgłoszaniem.

Stachlicka. Jak się odawieć, klirego byś kochała ja &

Przynie to mi być ofiarą, kwoja, roztanie

kapłanem, ten ci to pierwsze, że mój mąż

starość a dobrze pisać za młodość męską

<sup>innej</sup> kobiety rozgłoszanie

Kamilla. Wiesz dla mnie najlepszym byłby na mój  
mój mąż Stachlicki.

Stachlicka. Nie jestem psychologiem, nie ci się uwaga

tego powiedzisz, ten Stachlicki jest za wielkim

realizacją, on ci kocha ale nie całkiem, gdyż

jest małżonkiem na fobie boso.

Kamilla. A Simi?

Stachlicka. Jeśli go kochasz, wyglądaj, prędko na czoło,

wieka i sile i ciekaw i statystycznym... prędko

prześląmu o tym, temat ten jest przykry.

f



18  
Kamilla. Ty muim szian Dziwigai ja bescy  
uowamieyem.  
Machlicu. Szian ten keta rohmier Dziwigai, szoni  
keta uogda.

Jacua wote

Cizami Jerykannu pruniej Burska.

Jerykannu / sziegu sa szwite Burska szdymannu, szu,  
je ruc, sz pami mamiemie neltie, usicy,  
rui. mziawie sz szwutawali, mojtwa-  
lentu.

Kamilla. (szry) Cis nm sz szado<sup>2</sup>

Jerykannu. Nie byd na szieskie.

Machlicu i Kamilla szmejaj<sup>3</sup> Burska rui szora  
szwa praczary.

Jerykannu. Szawet napisad mi na kawatku  
papiera mech pami szuche / szymy  
kartki, sz prunochy szadn szulary). Teru  
mi sa wrystko szadaciu moja pami  
mech chce szedaciu pod szawaleu!  
/ praczary / Gdzici on szediu pod szawto,  
szlem moja szaga pami / szyla /, co sa  
nawto szoi... / praczary / Niech pami szuche  
szo najkalesimieyare / szawline szyla, szo  
szrystko szadatu sa szon szab, szoregoi  
mo chetada mi szmiesi szo szawerou.  
/ praczary / Sa szon szab szupiu sa szab szo,  
szo pami, szony nie wrywidem szu  
szo szawerou, a nie mogdam, szu szagada.  
Sa sz<sup>3</sup> z Antuudawo, sz micielie a sziesze



29  
sic po biawem, jak Bogu kochemu zapomniadam  
zapomniadam mruzi schaba a ten Walenty  
tak mi oszukad / p[ro]stulnie / w[ie] mi sz[te]cnie

Wojte.

Shacklicka. Wie bijie sie Zarykawska jak m[ie]raimi  
p[ro]d[aw]nicja to wroca.

Zarykawska. Dobrze to pani m[ie]wi, bo kochemu  
pani m[ie]woda a moja starego m[ie]ra  
a niej Walenty byd[by] dla m[ie]nie r[oz]saw  
raz... m[ie]ch pani co p[ro]w[od]ie droga pani.

Shacklicka. C[ie]m m[ie]ga, ot niej m[ie]r[ie] paleciad yd[ie]si  
tawie.

Zarykawska. To pani p[ro]w[od]u, tam ich  
jest cadu kupa.

Burza. K[ie]m tam jest tawie?

Zarykawska. Zaraz p[ro]w[od]u; jest pan Zuchlewski...

Burza. p[ro]w[od]u, Zuchlewski.

Zarykawska. Pan Zuchlewski sekretarzem.

Burza. Pan Zuchlewski sekretarzem, to bardzo  
p[ro]stos p[ro]w[od]u.

Zarykawska. Pan Shacklicki kasjerem.

Burza; Kamilla. Kasjerem?

Zarykawska. Jaki Rygion, kowarski, flitoni  
a zapomniadam i przyjaciel samego  
pana p[ro]w[od]u.

Kamilla firma

Zarykawska. Rej tam w[ie]dri, co p[ro]w[od]u to go w[ie]dri  
shacklicki.



Machlicka. Wiesz do tego sordo, czy kamienic  
wiecej nam odbrai jak dali.

Zarykawska. Tak jest.

Burska. Och tak jest.

Zarykawska. Mawia, ze wadyu kraja mejo nie  
sie buntuje.

Burska. Co to bedzie co to bedzie.  
Scena II ta.

Liz sama Lirska Kopicinska Dylawa i inne Kobiety,  
i chorzy jutra po jej drugiej.

Lirska. Pomni Machlicka otropnie mowy.

Zarykawska. A co nieprawda?

Kopicinska. Mij mi porucid mme.

Dylawa. / wchodzi trzymajac sie dumnie / Kicci

dabry paniam szran mwie...

Woyelkie. Wiem!

Dylawa. Mawia aby co skutecznego obmykli,  
aby mi daty prusia, ze jeste mi kabie,  
tam 19 tego wiewo.

Zarykawska. Och droga panu to na wielkie dzieło  
na panu glawie.

Dylawa / oburzona / Jak uwiecie to uiswi?

Kopicinska / do Machlickiej / Och panu porucid  
mi na moje dobre serce.

Lirska. Panu trzymajcie sie.

Dylawa. A wiec ja myslę odrai procesowe.

Burska. I sekretarstwo

Dylawa. Chciał panu powiedziei sekretarstwo

Lirska. A to byt aby, siwietu panu Machlicko.



Wszystkie, Pani Machlicka prosiła.  
Machlicka ja?

Aylawa (n. str.) Ona nie wcale do tego nie kwalifikuje.  
Zaryskowa. Pani Machlicka bardzo miła i miła  
fizycznie do tego.

Aylawa (n. str.) Sny nie stare i obce / gróźnie / nie  
się rodzą.

Zaryskowa / jakby dyktował / Nie się nie rodzą, ale  
pani Machlicka z samą ręką na paucę  
prosiła.

Wszystkie Zaryskowa ma duszności pani Machlicka  
prosiła.

Aylawa. Ja stawiam się na to zgodzić, ale rozchodzi się  
o to, aby dążyć nie do tego, co ja i ja sam  
celu, po co i gdzie Dziada.

Machlicka. Potrąfię Dziada.

Burza. Pani droga ja chcę być sekretarzem.

Machlicka. Dobre.

Burza / z radosną / Marzenie moje i twoje.

Machlicka. Moje paucę bardzo dobrze wiesz, po co  
zgodzić się tutaj.

Burza palarnie ustawić.

Wszystkie. Widzę

Machlicka. Chodzi nam o stronę wstępu, przed tą  
mową mejryku.

Zaryskowa. Ach akropna samowola.

Burza. Straszna samowola.

Machlicka. Wtedy paucę to, iż paucę świata.

Aylawa / ironicznie się uśmiecha na str / Co ja wyuczoła ...



Marchlicka. Zabroniłeś nam myślenia, chociaż  
postęp i cywilizacja nadaje nam różne  
prawa i możliwości; kwi im Działai współ-  
nie i potrosii Sucha a oii?

Burska. A oii?

Żorykawska. A oii?

Marchlicka. A oii nieestety używają nas tylko na  
namierzenia do innych namierzenia, Sio;  
Sajunzi wiec bronimy iis i nie dajemy się.

Burska z potmieszczeniem piórem /wiec dajemy się,  
wszystkie. Nie dajemy się.

Liska. Proszę o głos. musimy imiesci na  
Drewniach napis.

wszystkie. Bravo!

Żorykawska. Dali by, że prawda, trzeba przybi  
Drewna.

Liska: I napis wybrukowai u Spinsyglu.

Żorykawska. On nam tego nie robi, urosiu  
węzłem napisai /rychadn/

Aylawa. So do sekretarki nalezy.

Burska /ze zabrotem /węzłem pisac?

Marchlicka. Wyprawdacie że kumedyje niepo-  
trzebne, gdy panie jednak iypa, sobie  
tego.

wszystkie. Tare jest

Żorykawska. /wnisi drewna /Teraz tylko pisai.

wszystkie. Sekretarka! pisac!

Burska /z rezygnacją / A węzle?

Żorykawska /potajni / Proszę.

33  
Machlicka. Sawanystro mearzili syna kobiel  
wszystkie. Lepiej aon.

Aylawa. Pam Burska nic iona.

Lirka. Ale nie będzie, to nie serodci.

Burska pisze

Kopcińska. A on naprzeciu spatruoi

Burska. Piszai' opatrnosti'?

Kopciński. Nie pisai' tylko tam jaś to na aptoe  
pod opatrnostią, narysowai' trójkat  
i promieniu.

Burska. A w środku ako niem / w niem / rysuj /

Machlicka. Podai' toce wabremi Jerykowska i zaprosz  
sie do mnie na siódmę pamie, Dyrektora,  
pami: francuzka i Zastawna.

Jerykowska. Dobrze idę / wyhodzi /

Burska kowci!

Machlicka. To powrotu, heurwemy widzieli dalej  
wszystkie, wrowal! Machlicka! / wyhodzi! /  
Zawieszka

## Act II gi

Scena I sta  
Magrodzici, Zachełwici

Gabineł i wstaje umoblewający na lewo garnitur calowany, na prawo  
biórka, w głębi elariska, na stoliku po lewej flaszka i wino, Kieliski.

Magrodzicki siedzi na lewo na fotelu niewiele, pali cygaro. Za  
Zachełwici przy biurku ułożona papierozy.

Magrodzicki / wyciąga cygaro i przeważa / Cha! cha! cha!  
niczda farcyga - zstraszuszeu iwiakieu  
Kubierym, wyroszemu w ich oczach na jarkiego



34  
Belzebuba lub Janusa rozpruwacza.  
Istaje, Janusa widzę, że i reforma mni.  
Daj kobietom przyśladaby się. Prawda  
panie Zachlewin?

Zachlewin / Istaje mę sierrac o co choti. /

Magrodek. Janusi prawda, czy nie?

Zachlewin. Tak jest. - prawda. - lecz nie wiem  
o co chodzi.

Magrodek. Janusi mówisz pan mówić, że prawda  
kiedyś pan nie odgadł / po chwili / Prawda,  
że kobiety mają za dużo przywilejów?

Zachlewin. Tak jest...

Magrodek. Teraz sobie pan dalej uwija. Zrób pan  
wykaz wad i cnotek jakie mamy / zapala  
cygar / oś niezadowolonych mężów.

Zachlewin. Dobrze / proszę /

Magrodek / nalewa kieliszek, Zachlewin spogląda  
przeczliwie / chęć, mając one za dużo praw,  
wobec nich mężczyznom chleb / piły sady  
chcą aby im oddawano wreszcie pierwszeń-  
stwo / nalewa drugi kieliszek piły. Czy to  
odgadną kto, aby kobiety wiodły sady Kongresu  
i rządów woli woli głosowania. Zaczęła się  
się, że i teraz mówiący z męskimi panami  
tak odabi ich dajności, zachlewin tym pa-  
Janusa odgadł panu i blawem / piły / Za-  
chlewin z pod oka spogląda / a ja Magrodek  
będę urobił ca prawowicie lej sady mężczyz-  
tego wroga kobiet. Bo i są kobiety młode  
z kobiet? to właśnie tego dnia l.j. do este-  
rwestego pierwszego roku piły mego, mni  
Kadecm kobiet, zawsze one były mni nie  
wsmar a kobiety się z mni na prawo



zestawiaćem porostawadło mi po temu spotkaniu  
 niczadawalcie i rozmawianiu. - Raz tylko  
 raz jedyny / pite / zrobiła na mnie wrażenie to,  
 brata, kiedy to jako uświadomy student wstąpił  
 sobie z zagranicy. W wyliczeniach swoich spotkał  
 tego brata i niewątpliwie i zakochał się / iromant  
 się uimieła / stary stryj jednak sprawdził  
 Durci ale bogaty powiedział mi: "wybierz  
 albo sto tysięcy rubli albo to gapus." "Ladnie  
 naturalnie wybrałem sto tysięcy rubli. Gdy  
 to wszystko się rozwiło, powiedział mi jeszcze:  
 "widzisz bogaty a brata, iemże się nie powiniem,  
 bo to mu p. tego; bratni pania się dla opierunku  
 i lepszego wstę, ale ty tam pan miałbyś się  
 iemże... / do siebie / jakie ona się uowrywała...  
 z capomniadłem / wypoczęł mu uistines /

Zachlewie / braku / potkoni / jej przepaść, nie go nie  
 zaprosi.

Magrodzi. Tamże Zachlewie panowa pan, i jądziego  
 państwo bawien z pan Kierys' cemi.

Zachlewie. To jest prosi / mzi unad / pana przewyde,  
 to dobrodnieja państwo na parie m'z... o..

Wreszcie.

Magrodzi. Koniec pan wyje. / Zachlewie i dzie i potu /  
 Magrodzi / patny na regaren / Wnie.

Jeune 2ga  
 Ciz iunni Lirko

Lirko / rchodzi / jak się maie / portaje rch; Magrodziemu -  
 - to Zachlewie / dzień dobry paucie sekretarom!

Zachlewie / dani z / Dobry wieczor paucie dobrodniejawi

f



76  
Lirko. Pro zachlema / chystadcu, iei pau dne-  
mat... waciu zachlema aburouy /  
Magrodski. Waciu siada / potaje mm papierouy / Pal!  
Ei sychai m'odricu?

Lirko. Wszytko dobre idie, powiadacu ei  
s'neluie; wyszate kobiety casto scame, iony  
boja sie o m'ojow, panny o narocacum  
zachlema od wasu do wasu przyduchue iaz  
pewna wazytka prawowita Jarykarska  
pyta mm sie, gdzie jej m'ojia podiat, m'adem  
gust pluczi jej zony skem sie porstny uad  
porodniedu jej tytko...

Magrodski j'm'ojia sie / No... no...

Lirko. Ze ozenid sie z Dmaga... lepura.

Magrodski. Tylu Ciobie. Julem mm. rino / Pij.

Lirko. Z Kamella ro'moi Dobrac.

Magrodski. Wepo minadesi mi paw.

Lirko. Siosta chalickej

Magrodski. Prawda.

Lirko. Wozajz mm za sprzymierzeniu mego  
aja ei powiadacu, ze mm o uilago nie  
chodni tytko o Kamella, bo ja werysioie  
Kochom a m'oz, ze j'itni / osladcu raz  
od mej Kozra mmiadcu sie chwyti  
innego sposabu

Magrodski. Ze Kochom z wyszkim plannu  
musa, brwideri.

Lirko. Przewi mi powiadeci.

Magrodski. Powiadacu ei ale bez m'owacum  
namu.

Lirko. Kozra sprawa j'otran z machliczy,



ho ta s'miye is / Dwi sobie p'pam prory Deuta  
 Magrodzci. po stajisz / Alaczo is imiej en? wieu, re  
 ta Machlicka to jawa' euzgijum s'itu,  
 wna ale to bratanie z r' m'iszejmi Namis  
 kancene Dwi mę Kosztae.

Simo. Abraran miz, praciez starom is o / jej s'itke  
 Magrodzki / Barbro pigkui, ale mar / ponumje palz  
 ceu na brzi /

Kobieta / che rejre postoyuyruu p'ne l'oway / Turcaj  
 pan tu jest moj stary. zonu mm jui s'is s'pry,  
 m'uda

Simo i m'ye is Magrodzci / w'ny /  
 Magrodzci. widacz to sa moje p'nyje s'umari.

Simo / imiej is / Ale idea.  
 Magrodzci. Pawieci, ie to mę Dewarm i s'udri

Simo. Jui cis osstratu lez pawini eci' e'omij  
 orocauu jui stan k'rokkim orasie

Alle Machlicki  
 Magrodzci. Ale Machlicka?

Simo. Ulegue i oue. stoi i / jej s'auomny mat'roue  
 S'euu z'ir  
 Ciz Machlicki.

Machlicki / w'lati s'p'ozome / Fawie prory Deucie p'uii,  
 Konnyliaku on'p'nom?

Magrodzci / Simo p'nyryz is p'p'nesed.  
 Magrodzci Coi'?

Machlicki. Wnystare Kabiety p'ustrawoue, tyllko...

Magrodzci. Barbro Fawne tyllko co?

Machlicki, tyllko...

Simo / s'miye is / tyllko paw'za i'ona mę s'act'onom  
 Machlicki. Fouu u wiej ciagle pedno kabied a na d'w'riach  
 kaw... kaw... "S'uwanystru m'oung'lim' p'ou."



Magrodski / skinnny / Lon?

Macllicki: Lon? prosze.

Magrodski: Gave! Cak! a iona puwicola, ie mie da sie poronai mkomu i bednie diadai'ca jme-  
pis.

Macllicki: Walpie, czy jej sie to uola, a tei wasm, mei powinica miwi wiecej w awy nad swoja iona / do siaci / ta pani Macllicki, aka canyca me, akropnie paciackawiai.

Macllicki: Ale ie ma gluwę to prawola, mie sius me, ie choda, to mei nabiety ciagle.

Limo: Po co?

Macllicki: Po rade,

Magrodski: A ona?

Macllicki: A ona kaxidemu radni jallo preresowa.

Limo: Preresowa? / smy / dmiaku warte.

Macllicki: Stugo to me patrowi ale pan kawy, liare pa narlo pleja sadri.

Limo: Wier pan chier, aby kobieta mada z awre nad nim sadre.

Macllicki: Prou Proie, tylo widri pan kumylian, ie to me satwecu tak bednie.

Magrodski: Puwicolaz me pan, ie wawre i ona kaxidej radni i awulme ie.

Macllicki: Gave panedriadecu i to jut prawola, leri i to prawola, ie porjada, ie pan jwery dent...

Magrodski / se / dais / Caze?

Macllicki / = / pros / on / ie pan prorydent co'na z mysla kmia glos / a...

Magrodski: A nie mie polrafi / skumnie / to Macllicka to sabie radni, do tego me dozdo.

f



Marklicki. Pan przyszedł, niech się na mnie nie  
ziewa, musiabem wymała, bo powiedział mi:  
'Ty tego nie powiesz', lecz na to mówią u was,  
że na to, abym powiedział.

Magrodzki. A wiec Dmjeszczu?

Lisno. Energiczna i ironia, i nieprawda?

Magrodzki. Daj, daj, jemu pomocy, ona jedna mi brudzi,  
podczas gdy inne boja się między -

Marklicki. Pani Burska jej pomaga.

Magrodzki. To przedo?

Zachlewski. Proszę was zaplanować, toż potem spiesz się  
waga najstarszą pracę,

Magrodzki. Myśla o to, co jeszcze nie pan ostry  
podawia sprawownej?

Marklicki. Więcej nie prognozuję u Zachlewski. / Słysz,

lecz tylko, że pan Zachlewski  
Zachlewski / potrzebuję, toż odnieść, jego i do.

Magrodzki. Pózwolę Zachlewski?

Marklicki. Trzeba nos.

Zachlewski. Wstaje u nas, jestem niewinny.

Magrodzki. Do pan przedan?

Lisno. Pózwolę ci, Ciemaw jestem z jami sposob?!

Marklicki. Wracabem wrócić nocorem z, dawałnośta?  
gdy z tem roku pan Burskiej zpadł mi  
cylinder pan Zachlewski pod nogi.

Zachlewski. Do potłwan!

Magrodzki. Wiesz, tego moim przedan nos!

Zachlewski. Saliwaz, że o nicem nie wiem.

Lisno. Bratku moim nasem pismieniu, był pan  
u Marklickiej, miemko, obok siebie teraz.



~~Magrodnie~~ ~~Magrodnie~~

Magrodnie: Tave to nad wiy wan pan meij Dobroci, ni dozwieci musi byi prawda, jetli wasny kuryn Inadny.

Machlicki: Jest niwim obawia, wlicem wyko, rzevii kapol z przeniecy.

Magrodnie: Dobres pan probid a na pawa / do zachlewny / pronyuy sary.

Machlicki: z udawym umluciem / Fedien bracie Dyudad.

Magrodnie: Pucie Machlicki siadaaj pan i piz / Magrodnie radowolawy siada i pizem biem / piz do rexit do zachlewny / Wnad iroj / stracidei jiri pan / do Machlickiej / kur pan / zwodai raryca godnie / Magrodnie wychodii na prawo.

Zachlewny / biem za kapelun / Wrow niwornego na glany wane / rybregal.

Sirno imieje i z. / scena 4 ta

Magrodnie: Sirno patem Stefan i Jan / Magrodnie / rodo / Hejtane. Jan Stefan & chodny

Magrodnie: Piliowai mi go / Jan. I z go zapae pybieq / Magrodnie / do Stefanu. A ty czego loisz?

Stefan: Na zamku lojar ni diadcu / jawa uciekas / ulis.

Magrodnie: Zapaj go wstancien korame.

Stefan: Jiri mi z me ma pybieq / scena 5 ta

Magrodnie: Sirno. poleu Machlicki Jan / Magrodnie. Zuciebi licho.

Machlicki: / wiboni / owerdadcu / riam z biotraciu wadruay

Magrodnie: Dobres pan probid.



Jace / rchodri. / Proszę pana pryncypenta, pan sekretar  
mieszko do pani procesowej. / wydosli /

Macllicki / przyrzi / Co?

Magrodzki. Jakiej procesowej?

Macllicki. Tni to moja jone.

Magrodzki. / samastyumii / Procesojej, procesowej,  
ja go i stantaw dotawie.

Macllicki. Alei panie pryncypencie skrodrizja  
to jest. tego. kaimbe.

Magrodzki. Na pan tam o mi?

Macllicki. Nie uborn rale, tylko to, aces  
mty moja jone.

Magrodzki. I gdupstwo.

Macllicki. Tak jest. prawda, ie gdupstwo

Magrodzki. / puzlata na puzare / Jeszcze ikwie ma  
(to stoki) Chciatbyu kwi dzizaj u Kroy-  
szynski ego.

Lizno. Dniek Go pociu przyjdzie, wii napro-  
cawadei iis wa uich, <sup>misch</sup> omi teran kradajz.

Magrodzki. / zdycimij / Prawda ta, jedna Macllicki  
psuje mi cadz, kabawz

Lizno. Ma do widzenie man puzerqu.

Magrodzki. Tu eweryja bedie teran adaje mi  
sie po wiceloz nawet.  
Jena 6 da.

Magrodzki Macllicki fizko, Ryzien, kawotani  
fizski, Kroyzynski i inni rchodraj

Lizno Magrodzki naj, sie potem i Macllicki

Magrodzki. Chwada. Progu, acior, panowie przyrzi,  
mniademis was poraderi. Juelkierz pbadrid.



42  
Kryszczyński / rzuć go do wody / Co? Za kłopot  
cha! cha! cha! bo to widnie państwo  
jako to Bursna, mo nie sam co robi.

Magrodski. Oj pan Machlicki mój obecny  
sekretar / Machlicki potawne gawa / widnie,  
jako Za kłopot rzuć go do wody / u  
Bursnej.

Kaworski / mój / no / naturalnie wstąpił  
nawet tawarystro

Magrodski. Powi go tam takie widnie?

Kaworski. Prawie...

Lisko. A więc rzuć go do wody.

Magrodski. Chciałem go postawić przed sobą  
wtem pierd.

Kaworski / no / do Bursnej.

Kryszczyński. Lubi to Machlickiej.

Magrodski. A więc musimy go zająć / naturalnie.

Lisko. Wykluczyć go za kłopot tawarystro  
i postawić go przed przegrodą opinii publicznej.

Magrodski. Stan sędziowski / tak i mój / widać

Wszystcy. Pan fizyk ma sędziowski.

Magrodski. A więc rzuć go do wody / wtem  
Mawadek papierem / nie adamicem / potem  
widać go Machlickiem / Oj / pan / Do  
tem / pomyśl / na / widać / i / parka  
nawet / mój / wszystcy / on / tak / Machlicki / pan /

Wszystcy. Już jest.

Magrodski. Jeszcze jedno. Co do pani Machlickiej  
i Bursnej, jako gościnie / sprawy  
tych paragrafów.



Li mo. myślenie o miastach.  
 Wzruszy. Pan Kossylian ma dumny.  
 Magrodzi. Pykanie, a wiec myślenie padełtwa  
 /pise odornica oddaje potem Ma Machlickiemu/  
 Machlicki /oyta mowca / 2 uasto uicci.  
 Magrodzi. Natychmiast oddaj pan oba Slegu,  
 non, wiec pameru do litografii a poiciej  
 porodepiz jedno po rokad ulic, drugie  
 odda panemij potowiny. (do ymowadruca)  
 Pawaupai Slegu. Co do pawa pawie  
 Krymynski mmy, neu ropatmij /ubiracz/  
 wzruszy iegnyz i ochodny/  
 Magrodzi / do Machlickiego, /sprawuj is pan lepij  
 jak poprzednik. /rykadni/  
 Jemu z mu.  
 Machlicki. Jaa

Machlicki ~~at~~ (Dawom) Jan rchodni  
 Machlicki. Gdzie Slegu?  
 Jan. A pawa na co?  
 Machlicki. Oto cis me pytauu.  
 Jan. To komierme go brzeba?  
 Machlicki. Natychmiast!  
 Jan. A jak me przyjdzie.  
 Machlicki. Co? (podnosi is roblewaje abrament.) Boie!  
 co ja probid.  
 Jan. Co tamiego?  
 Machlicki. (przedramny) Sarpis przydeuta... myślenie.  
 Jan. To bogatela, ja bardzo subnie uodaję potnis



44  
pana prorydenta, ale musi napisan  
prorytaji to pisano.

Macklicki, Nie uouu crasu, musy saditrii  
lymurasen iuny karader,  
ireota prorytaj sobie sam.

Jan pyta ytabinijer/ ukewad, ~~to~~ amystra  
mes wogli ych mgriv pan zachlewin  
jest nyklurony « tego tawomystra »  
(Jmeryn) Dalej calane.

Macklicki (prucbrunany) Sta prawdy pokoi  
(patny) To uirina sis danyj sici  
mekaj (cora baronij umiesnany) Zalane  
dali dog.. no probby Jauie.

Jan (uyta) A po my.. my.. (prustaje)  
nie uszej.

Macklicki. (myglota is pismu) Nie a nie wi  
pouus bierny, noie to kto przyjdzi  
Jauie Jauie pryceri moy's intere,  
sa, co tu robic co tu ratici (no ty)  
wyjto zdaje is gorzej na stea uwi  
zachlewin. (sdychaj brucisuu Jan  
wyhotii.)

Macklicki. Watorauyeu.  
Jena Jma.

Macklicki; Jerykossa walenty (reloty)  
(Macklicci pomouony Jerykossu, kryje is  
& gzebi biorn, by go nie zobaczono)

45  
Zarykowska. No ndaim, jesteimy n pamu prery?  
Deuta ale gdrici go mō ma

Walenty. Karad nom pan Jan praccici paccikai.

Zarykowska. Karad, karad, ale sprawa piersza  
musze iis, p nim przedszozamōni.

Walenty. Ja beda uciwid, bo ja mam gdos, cietie nauwet  
nie bedzie duciad.

Zarykowska. A for czemu?

Walenty (jankly badis). Bo.. bo ty kobieta mē mar

Wstaj glosu.

Zarykowska. Co? (ramierrasi, reka, Walenty uttepuje)

Walenty. Co teraz bedzie, to bedzie widziada, wszystko  
powiem panu prezidentowi.

Zarykowska. Nicem si jeszcze nie probida, zresztz  
si sie mo damu przegadai. Czemu wracam  
o 5lej rano z synem?

Walenty. A ty czemu nie, nie przymam przedziej?

Zarykowska. Gdrici byt przez podwoz tam siadi  
po podwozy a nie kuszer sie i spai mi  
stauwaj, pierzry i rannu sen najprwy,  
jenniejry.

Walenty. A ty czemu mi jty gotujesz obiad?

Zarykowska. Pro jaksie, wpijen to ci lubnu nie  
smawije.

Walenty. Nieprawda! a czemu mi wsklatuiz  
rora, nie wrucion schaba do baranow.

Zarykowska. Zapomniadam.

Walenty. Do jwi wystarcny (porlodni na bora) aby  
cis dobru (robi rucz rezy, jak do buie)

Zarykowska. Sprawuj (grozi)



Machlicki (podnosi się) Kobięto jaś śmien bić  
sreżo uszra.

Jęrykowski (z poważnym mistrzostwem) Pannie przesy,  
Dzieńcie Dobrodzieju bo... bo uszra...  
stary (czesto) Tak to pań Machlicki  
Walcuty (poważnie) Pannie Dobrodzieju!

Jęrykowski. Cicho hańi stary.

Walcuty. Ani mi się śni.

Machlicki. Jęry śmienie bić sreżo uszra.

Jęrykowski. Panna to mi nie abchodzi,  
odpowiadam tyżko przed samym  
paniem prezydentem.

Machlicki. Ja jestem jego sekretarzem i  
zastępcą.

Jęrykowski. Nie wierzę.

Machlicki (wzd) Haha! śmiesz.

Jan Stefan (wzd) Jesteś mi

Machlicki. (do Jęrykowskiej) Władzicie (do śmiesz) daję  
znać aby odenda) No wynosicie się.

Jęrykowski. Cha! cha!

Machlicki. Nie śmieję się kobięto.

Walcuty (do śmiesz) Wynosicie się (wytraca ich).

Machlicki. Władzicie Jęrykowska, jaś miś  
śmieszaję.

Jęrykowska. Uszra ma jest bardzo...

Walcuty. To mi tak bydo.

Machlicki. No uszra Walcuty.

Walcuty. Przecież ci ja wóstródz do  
warstata: miś do brunnarui i  
Dadęm srośtana na schaba.

47  
Jerykorska. Nie gadaj wrytelnego, bo to nie  
pan prorydent,

Walenty. Wzick swiat wie.

Machlicki. No doie doie wie chog was wasa,  
Dwai prony tylko prorytui mi to  
parz doiv.

Jerykorska. (bierne papier podaje walentemu).  
Orytaj Tomwaru i tak masz z raryu  
mi literacuu do wyucienia szylej;  
poraje mi okulary) Masz tu okulary  
pociagn mi z jego surduta,

Walenty (dy) Za chog rnoie z paccuu prorydentuu  
Machlicki. Musicie sie pogodnie, bojan sie  
pan prorydent, dawie, ie was zona chie,

Ja wie to uadory na was kontrybucya

Walenty. Ajojaj! beda jui wrytad prony powarai,  
bierne piuno do wyuczania okulary wryta  
pymnie z woluu), Uchwada, Towarzystwa  
nieczestliwych mezow pan Zochlewicz  
jest wykluczony z tego lawarystwa  
po wryporejmuu papieru wierajaj (dy) zalka,  
nie (jasky doiebie) Fami powarai najpo,  
wrymny ze wrystauk wrykui mi was powarai

Machlicki. No wrytajui dalej, do Jerykorskiej  
nomuawajcii go a bedaie ryoda.

Jerykorska. Orygo pbarren?

Walenty. Taki dobry udowica wrymny z to,

warystwu.

Jerykorska. A za ten was dostauie reumowacy  
tam musi dalej bue wrytaj.

Machlicki. So wrytajca su wrypeduie wryklumony



Jerykormu. No cýtaj tary hedrien miaš  
cauvre schaba.

Valenty. Vaprauvot<sup>2</sup>

Jerykormu. Dalobóy.

Valenty (patny na papier jansky vyklad) a po  
Machlicki. Tam a nic ma  
Valenty. Jest zaimarane.

Machlicki (ob'omien manny) No dobre predaj.

Valenty. A po mystkie czasy ma obštai  
remunovacy.

Machlicki. Jak jak?

Valenty. Jak jak usivodem.

Machlicki. Eo jest uicuvoriloseu.

Jerykormu. Stei misiado tam byi wale.  
nty uie tam jui zaimovome  
pisma odmytyrad.

Machlicki (Zuany na brny Papatomie vy  
tamjenu co jest?

Valenty. Nic tykno vyjjo propis.

Machlicki. Sabore! Sabore! (pitre pratkan)  
rodn) Yauie!

Yau (vohodii)

Machlicki (podgboroem) Yauie gatove propis  
snj.

Yau k prv uca patny na valentep i Jerykormu,  
branc pitro propisuje zapretasenu, A io?

Machlicki. myhomie. Gai berar do loto,  
grafa a tamto se pavu Machli  
emij.

Yan (wychodzi) dobrze.  
 Machlicki. (O walentego; Frykowskiego) Dziękuję  
 sprawę opowiem panu przyszedł do  
 teraz idzie do Dacem; wy Fryk do rzesz  
 gotujcie schab a wy Walenty, jak pijecie  
 do naturalnie Dajcie i zowie.

Obaje. dobrze! dobrze!

Machlicki. A Waszego panu Frykowskiego nie  
 radźcie się szej pancerowej,  
 Frykowskiego. To nie Walenty, tu racie gwad  
 (wychodzi).

Machlicki. ydzie do dyabła.  
 Scena 9ta.

Machlicki sam

Bon! wyprzedem janki z tarapatów, Drukarni  
 nie ple się sprząć a jak zepsud? prauyła i to  
 będzie ple... za remuneracy, coś kiepsko  
 tam radzom, bo jeśli przyszedł, go wyrucisz  
 to nie na to, aby nam Dacem remuneracy...  
 lepiej, abym ja to picnia dze Dostał, no ale  
 Anrecha co! Dla idci pos'nieci, ojtan tan.  
 szusam janki idci, bo w domu nie mogę  
 jej pualeń, a pome powiem obovarie, że nie  
 cierpie, bo ona p'jerkuj strany jest do  
 mnie, że młoda a z drugij pa starz. zoladaby  
 mi z inna. prawa - ciada). W istocie, że to  
 Robiety są, na wrod do niego, nie ma się udo,  
 wiek rachryca a potem... (robi ruch ręk) nie  
 ma orem gadać. N. p. moja zowa, dali  
 mi ja na gwast. Prawda, że mi się z przystan



Arche porobada, ale kto me (preco) czy  
 a wspaniej ochoty bystym sie z nia, ismit.  
 Wierowac, ze Bog wezwad teraz na strasno,  
 nego i zrobid mi, kasjerem i sekretarzem  
 sam dawnego i humanitarnego kawa-  
 nystwa (sicwa) a zima mo'si mi nem stary  
 gluzo. och te kobiety, te zony odrajemy  
 im hody a one tego nie warte, chwile  
 potrysmi i synuaci, prapier!

Scena 10 ta

Machlicki firmo.

Firmo. (wchodzi). Wie ma pyrej Duszy zolaje mi  
 sie, w tej Machlicki ten Mlogrodski  
 cady i nat, pa nim i na niego. Spast  
 a mow, zalka p. Kobieta, potrobnu  
 mi ta zalka o tyle o ile sobie usoga  
 prouci, aby kamilla byda uwija. (po-  
 strega Machlickiego) Ty stary garnu  
 tutaj, prouca, ze fawie pajmujen  
 tem stamawisko. uwodujen. Man  
 sie fawie slidnu, pany i zomiat jej uoyi  
 sadawai mickan p. niej, me dno nej,  
 cie cie pucenawidna i stara sie o to,  
 paracy, tymi danyuui p. miedoni.  
 a niek kto jej poradit (strega go, czy nie pi)  
 tak tak! ja! bo jej zwozik dla siebie.  
 Spi (wychodzi, woku se brniach woda) Pucie  
 Machlicki. wstawaj pan, bo jowi rucio).

Scena 11<sup>ta</sup> 57

Machlicki Jan patem Stefan

Machlicki: (ubawia) Jwi. rano / pnieiera ony / mrech kochie  
rano, ja jwi przy wyjezdzajacy do tancich  
wraszkan mej sony (ogladam) Frauwola  
ze ja "Tawarystwie moskowskichyngi ugri?"  
(roba) Janie! ybeue!

Jan (schodni)

Machlicki: Janie ktora godina?

Jan. Prosta

Machlicki: Rano?

Jan. Wzrosol!

Machlicki: Frauwola! Frauwola! chciadcu sie  
tylko upewnie.

Jan. Czy pan tego potrzebuje?

Machlicki: (zewro) dzie i potrzebuje.

Jan. (rozumie) To trudno.

Machlicki: Trudno parwiadac? Marnego?

Jan. Dlatego, bo pan stary

Machlicki: Cui to ma przery; ale mowu proz  
miedae.

Jan. O! prawiawaike pan prawie i wbasu  
kong.

Machlicki: Aboje kardro mado uis schodni.

Jan. Toua uis nie przekona, pan by tylko  
fiewkafawad. od mo tak, jak ludkie.

Machlicki: Atriciak mie, ale obejds sie bei urbi.  
(staje)

Jan. Aboja pana przy mowu.

Machlicki (ubawia) Stefan schodni.

Machlicki (do Stefana) Cui stau?



52  
Stefan (strasznie mnie przeraża) ~~Co to jest?~~ Trzeba  
to do państwa (psychologii)

Machlicki (zobojętnie) Prawdnicie o separacystę, bardzo  
Pawlicie nawet nie spodziewałem się.  
tego, znalazł sobie inną (przyglądając się) Zgadza  
Ozrem się, zgadzam się na rozrywkę, dla  
miej Amelci oddałyby nawet, wady  
Pawlicie przeszedł... i to dobrze... i to  
dobrze... i w końcu... dobrze... dobrze (psychologii)

Jan (Widzę że mi nie uważa na serio).

Scena 12ta.

Jan (sam)

Jan. Co im się w tym wszystkim uróżyło, chcą przetrwać,  
nie śmiać, chcą nie mieć pion, chcą się  
nie Kochać... a choroba i bawia się kobietami.  
Pan Szymon chodzi do państwa, pan  
Lachlewicz chodzi do starej państwa,  
pan prezydent w pierwszej ciagle ga,  
dał o państwach, pan Machlicki...  
o ten najgłupszy, ma najbardziej  
inną i śmieć a chodzi wyabed nie do kogo.  
Ach ci państwo dobrze im się wiecie, ale  
nie mówią, słuchają bawia się. Daru.  
Ach głupim to ja miał pić (wtedy)  
ja bym to ja ja Kochać się strach, uduży  
siły bym ja z miłości. Ten pan Machlicki  
z pewnością swojej nawet nie cadyje  
(patrzy do eustra) młodym jesse to prarda,  
zawieszony wam ale przewidziany...  
Stefan już wiecie się wiecie ale ten bardzo

przebiega (początek iś i koniec poprawnie i wagi  
i krawa...).

Lecia 13ta.

Jan, magrodzi.

Magrodzi (wzrost p... papierem) Co ty tu  
robisz?

Jan (p... Przeprosam tego (udaje, i...  
prochy p... kieran prochy.

Magrodzi. Kieran prochy i...?

Jan (perwej) Tak jest na...?

Magrodzi. Wy...?

Jan (p... Tak jest.

Magrodzi. Czekaj!

Jan. Czekaj!

Magrodzi. Cicho b...?

Jan. S...?

Magrodzi. N... g...?

Jan. S...?

Magrodzi. (g... Szuliz ty z... (p...  
papier) Gdzie sekretar...?  
(i z... Czy to...?

Jan. S... nie...?

Jan Magrodzi. P... ci...?

Jan (na... Piłka. Chry... P... (g...  
prezydent, nie...?

Magrodzi. (g... Co ty...?

Jan. N... tylko...

Magrodzi. Ty... ci...!

Jan. To...?



Magrodski (podaj mi pišto) Goroj, mas  
Jan (vyriaga roka) divj porpis.  
Magrodski (chom pišto vykonu) Frj? a ty batre  
me mas mjeoj u min co robi.

Jan. Frois (paukiri) pana prezidentu Sabro,  
Dveja, pan Machlicki korad mi pana pre-  
zidenta porpizati.

Magrodski (vnucau) Korad?

Jan. Tak jest!

Magrodski. Oaburubem si, ale jocios  
to robit?

Jan. Pan Machlicki korad, nie miad em  
u tem interesu, sprava byt a jak mi  
miadit pan Machlicki maglca, atva,  
mcut si rolad a ja mylat, u panu  
prezidentuvi si jmydvis a ceuieu  
barro Sabru udai porpis pana  
prezidenta ... mje...

Magrodski (nieverplivo) Dosi (biare is ro glos)  
Seu Machlicki, seu Machlicki, za  
chleu mi byt tak gd upiu.

Jan (podavnic) Tak jest, nie byt tak gd upi.

Magrodski. Russaj mi ptat.

Jan. Itz (orhodri)

Scena III

Magrodski patem Jan

Magrodski. Wsystro mi si me udaje (mymoi)  
a to pro gd upil pomociteou. Seu  
Machlicki, co tei ja vta mjeo uo uz

czywiście (słownie) i ona udosta go tyrać,  
nie, nie pojedem się wybrać ja z tego ... a  
on się tak mi się odrygnął (i tak)

Jan (młody) jakieś państwo.  
Magrodzki (młody) Państwo, jakie państwo? Ciżniej  
jednak po niej... Prosi!

Jan wychodzi.  
Lena 15 ta

Magrodzki Machlicka.

Machlicka (młody) Kłaniając się. Czy mam przy-  
jemność mówić z państwem przyjeżdżającym  
Magrodzki. Tak (młody) (młody)

Machlicka (młody) (młody). To on  
Magrodzki. (na st.) Proszę to państwo stulecie.

Machlicka. Państwo przyjeżdżającym  
Magrodzki. (na st.) W jakich okolicach.

Machlicka. Czy pan ma coś miłego, miłego,  
sta.

Magrodzki. Ja ... tak.

Machlicka. Starego?

Magrodzki. (na st.) Długo, że nie wiem  
co jej odpowiedzieć (młody) może  
znowu ...

Machlicka. Długo, że brakuje stary mater.

Magrodzki (młody) Państwu państwo.

Machlicka (młody) Długo, że nie chcemy  
się podać wam wszystkim (młody)



Magrodzki. (zanimawym) Ależ zaręczam  
 Machlicka. Dlatego, że młodzi stary bierze  
 sobie niewinne istoty za jony i po-  
 wiadacie, że muszą być niewinne,  
 podczas gdy my oddawamy kwiat swój  
 na usługi rozpusty i wytracie bezkarnie  
 te młode parunki.

Magrodzki. Skąd pami to wie?

Machlicka. Kto chce z kim. bij toczył młoci  
 porwali wroga a ja go swoim na  
 wyłot.

Magrodzki. Proszę

Machlicka. Prawda, że to paau będzie bardzo  
 dziwnym, że kobieta odhyda się na  
 tyle. Dziwagi, prawda, że kocham...

Magrodzki. Tak jest, (n. str) ach ta kobieta  
 ten sarkawcu w tych cudnych ustach.

Machlicka. Ja nie mówię paule przerydencie  
 że wszyscy wzięli się za tacy, paau  
 przerydent m.p.

Magrodzki. (zanimawym) Tak jest, ale jacy eli  
 ma wszyscy proszą, musimy...

Machlicka. (n. str ironicznie) To prawda. Dlaczego  
 paau przerydent, się nie opar?

Magrodzki. Wzrostem nie uwi na hydro.

Machlicka. Proszę paau przerydenta (n. str)  
 ten mrok. Proszę mrozyfikować  
 wyrok..

Magrodni. Ten wyrok (n. str) ci mam prabie.

(gd) musze spylai sie zrona

Machlicka. Poadaam o separacya, a uziem  
Magrodni. Parocho duszeim a reszte prabis co bude  
uioqd.

Machlicka. Zequacu pama prorydente (archodii)  
scem 10ta

Magrodni potem Jan.

Magrodni. Co to? to ona, ta slierue stwie  
z jakichre spolnialimymi, stosunkach  
wrescie wiadadem pracie mej to  
podbau (roba) Jan!

Jan (archodii)

Magrodni (wiadoma bratkiem iproze) A mozeby  
zakreka me! (kuiury pizai sadada  
z paparte) O mnie to pami Machlickiej  
Jan! zabure! (uphotii)

Magrodni. A co waley bedzie?  
Ladona spada

Art III. (scem jase + amie (nyem))

scem 10ra

Komilla, Machlicka.

Komilla (wyta) Machlicka (przeglavu ruzualci gazety).

Komilla (wiadome kuzis na lon) Probuje jace tutaj  
Zestrowa taka i ty stwieciu jeste wolny,  
nie masz tyraua nad soba.

Machlicka. Traidde powiadasz, lepiej mi te,  
raz z tem, bo nie widze obow siebie  
udawienka bez cerca, popowin i celu



Komilla. Panie tego przystraszam mi, nie wiem term czy zostai stare państwo  
jeżno...

Machlicka. Taw powtórco ci się os'nodęję kochan  
lis i wronie, ale czy ugricem będzie  
obryca z Komilla. Slacrego?

~~Komilla~~ Machlicka. Hulawa i intrygant.

Komilla. Intrygi uwrca nam starość, bo  
któraś kobieta?

Machlicka. Nie lubi intryg powiadasz...  
chcesz mówić o tych rozmowach z  
wzłego miesiąca między nami a us,  
koryniamy.

Komilla. Taw.

Machlicka. Jedynakie słuska sprawa musi,  
ta wiec góre, kto broni pierwszy edo,  
czy... owi (zmm tuu) a jedynak, gdyby  
mię był kto zastąpić w mej roli.

Komilla. Mówisz, że jesteś bohaterem, w oczach  
kobiet.

Machlicka. Słatego wlatęgo sławie.

Komilla. <sup>(wesoło)</sup> Słuska, bydabym cię zastąpiła.

Machlicka. Tobie wypadło przedniej ale ja  
mniadalu pętaucem aruj uowac' o,  
gnieko domare. <sup>Dała powode.</sup>

Komilla. <sup>(wesoło)</sup> Tyś pierwszy mo ~~zastąpiła~~

Machlicka. A jedynak powiniadum.

Komilla. <sup>(wesoło)</sup> Wzińnaś sprawnie i  
z ugricem ple i bei ugricem ple  
cha! cha! cha!

59

Jesteż egi  
Te same Jerykowskie

Jerykowska (młoda), Podała do nożek Mucum  
Paiństwu.

Machlicka. Jak się nanie Jerykowska czy mój?  
Jerykowska. Dziękuję... przyniosłam ponóżki...  
mój mój jak mój, ale term o wiele  
lepiej... pijesz już rano ale schab  
ma parone do barszku.

Machlicka. Mój obrot wam p. ten?  
Jerykowska. Bardzo obrot, ale term i au  
crasem ostrzejszy do mnie.

Kowicka. Wier ustępienie sobie noworajem.  
Jerykowska. Tak tak ustępienie sobie, ale  
cierpię że ulepięto opłacamy przez  
te państwo faulane

Kowicka. W ten sposób i same mądziejstwo  
mnie jest ten smętliv jak powinno być.  
Jerykowska. I mnie! państwo to się trafi  
a pierwocina jawni sławy i bogaty  
kawaler.

Machlicka. Tak jak pan Machlicki naprzyteżad.

Jerykowska. Takie to wyjątek.

Machlicka. Takich wyjątków być może.

Jerykowska. Niech będzie się być może  
ale państwo Kowicka powinna trafić  
na obrot.

Kowicka. Ma kogwi tak naprzyteżad?

Jerykowska. Pan Kowicki i daje mi się  
bardzo mi i podumami rano i rano.



Koumilla. Kartujecie.

Zarykarska. A co? puzistwa nie brouid pmed  
temi kaverencjami.

Koumilla (resoro). To uszytwa prouoda, ale uicou obawo.  
Zarykarska. Nreca pammunia uie uie obawy,  
treba sprubawai.

Uachlicka. Najcie spokoj Zarykarska, co ma  
byi to sie slawie.

Zarykarska. Ta to prouoda puius, uadretiajre) ale  
to pawiceu, ie pameie Koumilla, bardzo  
by do swany bydo a pameie Macysz  
ciarzem prouoda, ie saduy? Dalibog  
ie dohucjiry, jak moj stary.

Koumilla. A pierwej me lubielicim zo

Zarykarska. Ale jak zanas abstaicai pa nam.

Magdusia. (ukodi) jui wyproiucoue garnuski

Zarykarska. Dobru! Dobru! caty's ruci! (caduje  
abie. i reze wytkoci Magdusia naprawo)

Sicou Bie

Uachlicka, Koumilla, Burska.

Burska (re uenianu spolyka i z Zarykarska)  
Uosiebyjcie me puzisti re dznach sloucie.

Zarykarska (me spod abrima) Przecei musie pmejai

Burska (uafetajca i z Zarykarska) Coa imiadosi

Zarykarska. Ja uwiadom interes, bo jmy  
mosz w kofly i puzirochy a pami

pewnie pryzida is proua arny, ie

jan Zachlewii chodni do ciepedej

wodni. Z od zolowoskiej (pauia tu i  
owchodzi)

Burska (zgarowna) Syrcelicie puzistwo, co

ona muwi (pauilini) Zachlewii ou..



61  
Machlickai Kaurilla (smierci) Cha! cha! cha!  
Burska (mlydca) Prawda, ie nie parwimam  
lyda tam mo'ri, ale nieie paus tro  
mivica is do kugoi pny sigaci, cad,  
Niem sergo uobici.

Machlicka. Prawda! prawda!  
Burska. No zivzi pauci, a teraz kadi do  
Łodzianowiczej... to osropnosc  
musis is sama pniekonai (nie odcija)

Machlicka. Nie idi pauci to nie wypadla,  
zobawca teraz i fankit doszinnacal

Burska. Alsi wypadla... to nie piermy i m.

Machlicka. Goslou pauci prona, Zeryko ma  
Dnio papla, lepiej prona, nam  
pawiednie, co ~~prona~~ porabijac tam  
nasi wrogowie

Burska. Zapowiedzialam pawiednici pauci  
nawet p stem przysidam tutaj. Alsi  
paci brydca, rogale zryczy mginy,  
zmi sa zamierowieniu a sam pan  
Magrodni pner ste afine ~~nie~~ La,  
chlewinie najwiecej is osropno,  
mitawad ~~to~~ wabec ogod. Pawia;  
daj, ie lora, fadrowat prypis  
prerydenta, pau Machlicki go prona  
o to i zapadac nny soi sa ste. Tatem  
ie pan Magrodziki killek uesiny,  
i pana Machlickiego i zdoaci syreuis  
za dni. Jechnem stawem serduy dnie  
i mivie.



Kamilla. Či je žerze?

Burska. Žerze nie dopi? prauwa, riter  
ro'mni puwalajo na paui fizyka.

Mačklicka. W jakim sposoby su zawiuid?

Burska. Ma cizgle staj r uanej obrowie  
i psui im ouki, tym sposobem, jedui  
kora strowe panna firmi nas a  
brudy. uawel prezident staj  
jui pa nauui.

Mačklicka. Jak to?

Burska. A tak ci zaięci nasi wrogom  
nie pniebagaui a jęit ich, jęm  
kōtku piwiti pogodoss, ze paui  
Magrodski rakochad si r paui paui  
simo r pauiui Kamilli.

Mačklicki. Polni pochauwa.

Burska. Jan sobie swęscia prauui  
, w dylajni, tykmo ja synbani nie  
pauuuiui Sabre. Pau Zablaria  
wpręknym jasnym gorim tam  
skodni do Zobjdawstwej.

Kamilla. Gdzie sągię?

Burska. Skysnadam, ze wyjechad za granicy  
wędziui nie wem jui. ale ale jęm  
coi uawegu.

Mačklicka. Proszę.

Burska. Maję paui stobii kobiety oracye.

Mačklicka. Mnie za to?



Burska. Za to, że paui rywalyngdu honor  
pabietam, uspisie przelaps; smiscas  
ustapi.

Macklicka. Mie nie paui gdnie au?

Burska. Szyradam jai o nim jecnie. -

Macklicka. Dui jwi, nocyj pranywie uone.

Burska. Ja mam do paui prosby.

Macklicka. Proszę.

Burska. Gdy paui zapamię nad umyślanii  
umyślnik habiet gdy ci umyślni będy  
kody oddawai, mek paui nie zapamię  
o mnie, te z obdawem, mek paui  
srago ukarze... nawet iuiercię.

Macklicka. Co ti paui ~~at~~ niawi?

Nawem iuiercię tu

Burska (obduganiem) Będy paui zdnyem, do  
grabawej Ceski a nawet moza  
Jlenia, ktora temu w górnę jest gdzieś  
migozy amidami, będy tu modli  
zapamię... a prawda, że ona musi  
mieć walor u pana Boga?

Konilla. Może i ona rywydaby sobie aby  
i paui jako diewica przemianu tu  
do wernosci.

Burska. Cui kicay mię, że baskie wradze,  
nie jest inne.

Macklicka (ironicznie) Przewala.

Konilla. (ochotni) muni, puzeglechnai roboty  
dowidzenia (podaje Burskiej 18ms)



Burska. A ja ro'mni mums co' doriedzi  
tis co do Lodzowoskiej och mums  
mums. do si' reuina (potaje re'net  
clachlickiej i rychodii)

Scena 4 ta.

Machlika polem SkagDusia

Machlika (bram i' obaw, ze g'os) G'osowa mie  
boli. Awaryja, chca mi probi' za to,  
ze me ustapicam uspienyse, ktorzy  
chciai mi' mozi me miad ze mums  
nie spolicego. Mysla, ze jestem jakimi  
charakterem wyszyca, jakas i stot  
stora chca sie mi'ie Koryd a pora,  
cier jestem nabieda jare tuma a mo,  
ze nawet idabra (ciszej) jedyi sta,  
suczo usia wyparbam sie. G'osowa  
on me' byd skamowad przywarujacy  
Broch. Ma ona ludzkiego tylo.  
Niesety! nie mogtam jare pies  
przygrai tis do swego paia, oko,  
liczni rozieda wozly nie wiem je,  
Jurek plo paowid. (zomuy ita i) mas  
godni Kocha i' se mwie ... Ma.  
wczyni mi' puid i' sledy leca zoska,  
wid mis. uk'bur imieciu (rozbranicu,  
ana a mwie on myli, ze postawie  
mum seraz do romansu. Nie!



nie! nie ustąpię wie paui ucau  
(na ulicy sdychai przyki nobiel z ponetau  
ciche potau gajimieje „vival Machlicen“!)  
Tak! San! Kobieta wiecej ci erpi, wiecej  
prawimna mi ci pr ucaia.

Ulagdowa (vrbosi). Proru list. (vrbosi)  
Machlica (vrbosi kopere) vrbosi: „Bogu dnieki,  
nie imy sis vrbosi nali i wie wygastu  
midau proru ku sobie vrbosi. (vrbosi  
list i vrbosi vrbosi irou) mrvygesty  
midau. jeili cadkicu wie wygastu,  
to zpevuvuvy kardo jnyvichba mrvy  
jvuvie.

Scena 5 ta

Machlica pylora paui, Kobiety.

Mylora podras vrbosi Machliceney za  
glossa vrbosi ponaja par vrbosi vrbosi sdychai  
vrbosi vrbosi) Vival paui Machlicen  
vival nava vrbosi vrbosi. (vrbosi  
Lirsen, Kopicivka, Mylora, vrbosi  
jvrbosi vrbosi vrbosi list prur Machlic  
vrbosi.

I Paui. (vrbosi vrbosi na tacy mo'i monotonu  
me glou) Kacarna Paui!

II ga Paui. (glou mo'i) Kacarna Paui! vrbosi  
vrbosi vrbosi vrbosi vrbosi vrbosi vrbosi  
vrbosi, vrbosi paui pulrafida ponauai  
zavauvrbosi vrbosi vrbosi, vrbosi  
vrbosi vrbosi vrbosi (vrbosi)  
vrbosi.



66  
Dziękuję. Słuchaj!

Głosy. Pod! pod! krawo! dalej!

II ga Pauci. Okoradas' rómni Pauci swój  
energiję przesła rómni, xei obta,  
łota swego ugra tyrama nad tyra-  
nami, nie lekajen się pracy  
za co si' drigujemy.

Głosz tłum. Amen!

II ga Pauci, chce dalej uciwić ale przestaje  
i odwrac się bunt.

Machlicka. Dziękuję panom serdecznie.  
Głosy. Vivat Machlicka (śpiew). "Wielki żyje  
nauca" (rychotny zwalca.)

Sieci 6 ta.

Machlicka pierwszy Zachewir.

Zachewir (wyelegantomany rchodni tłumaczy się  
mimo.) to stopce się ściek.

Machlicka. Pan Zachewir? jakiś interes?

Zachewir. Chciałem krzyżem pogretubrai.

Machlicka. uadzi! A tak kuby się nakradło.

(n. str.) wcale mi tu on nie pomaga.

Zachewir. (całując jej rękę) Pauci Dabrodniejko,  
krzyżem los nam obojgu dopo-  
mogł, ja awansowadsem a krzyżem  
khdra laury

Machlicka (zauważając) Prawda! prawda!  
n. str. obrydlivy proklebca.

Zachewir. Ohuje jesteście na us tach  
wszystkich.

7



Maciek (n str.) Local mi to nie poelbier.  
Zachlewski Pan Maciek jidris ob Ovesy.

Maciek. Nie mi to nie obelodni.

Zachlewski. Hamtar pias Do mure list.

Maciek. To mi je mne mmiej obelodni.

Zachlewski (n str.) Bardzo pieknie sie uklad  
(gdoino) Czy pan Dobrodziej  
nie tak powiem i prosze nie urud  
Do tego czasu janiego i tego pociagu.

Maciek. Do czego pociagu?

Zachlewski. Pociagu do (reklamie gesty kulur.) jallby  
to przewidzial Do innej istoty

Maciek (n str.) Chocie czego sie pomysle, ma  
god plim (gdoino) Tam jest urudam  
urudam pouag Do mej siostry  
Kamillei..

Zachlewski (travime) No i...

Maciek i do...

Zachlewski i do...

Maciek. Pani Burskiej.

Zachlewski. A jesce do kogo?

Maciek (vssod) Kuzyni i kawy?

Zachlewski. Czy moglym sie Pomyśle.

Maciek. Trudno, trudno a moin.

Zachlewski. Chocie przypadlo so do... So...

Zachlewski.





12  
Machlicka. Ani mi się śni mój brzytnie.  
Zachlewny. (smutek) Myślarzu, Dłatego, że się  
skisną na ustach wosy etnich, i chęć  
tak powiedzieć i parre, wosy etnie  
kobiety mojąbyu sto powiedzieć  
e-p. ubóstwiający proce.

Machlicka. Ubóstwiający?

Zachlewny. Tak jest. ale wole, moja, cześć bóstwa  
przełai na kobiety, której to się  
należy b.j. na pauiu Dobrodziejst.

Machlicka. proszę zostaw pan cześć bóstwa  
Dla siebie ja jestem wosy etnie, i miertel,

Zachlewny. <sup>nie ma.</sup> Czy pauiu Dobrodziejst nie  
pociąga mijawau?

Machlicka. (smutek i groźna) A czy pauiu Pan,  
sła pauiu.

Zachlewny. Kiedy pauiu Dłatego jest proce  
bardzo, żeby tak powiedzieć  
na realia.

Machlicka. A czy pauiu wosy etnie, realia?

Zachlewny. Tak mi by wosy etnie sobie kobieta.

Machlicka. O to się pan grubo myli.

Zachlewny. Kiedy mi nawet teraz nie wypada.

Machlicka. Dobrze pauiu sobie co chcesz. proce,  
panu przesem siebie Dłatego,  
ten proce stęu nie, a gdy pauiu  
przyjda, podobne myśli obgady  
wtedy pan sobie riado wosy etnie na gda



Zachlewor (zmýslauy i zausotybeny) wiatro soty  
pewnie do tego pi smog, a wies nie  
pozostaje mi nie innego jak pojsi  
sobie.

Machlicka. Mnie si rowniez stan pdaje.  
Zachlewor (nociaga spiesnie zgnawionu) sobne  
ide sobie, ek chy mi pawikieryi  
nie powodate; poskane si pry-  
jadobam (nsh.) swoda kawicunij  
porchodni.

Scena 4ma

Machlicka i Kawiilla.

Machlicka (wizytoram Dorchodnocy Kawiilli).  
Wien jama mi sprawionu awarye  
(pokazuje podartunni)

Kawiilla. Wimmam si sieryi.

Machlicka. Wszak nie ma si, uem sieryi;  
jest to raponchiz kleski.

Kawiilla. Coi prouu?

Machlicka. Poczete nad Zachlewor.

Kawiilla. Ten idiota.

Machlicka. A nieprzyaiete nie prou mje..  
gdzie Burson?

Kawiilla. Burson prou p molochem

Machlicka. Aby dalej rozbijai si za swym  
Zachlewi erem, a gdy si dowie, ze tutaj byd.



Kamilla. Tro?

Machlicka. Tak! Tak! i narucad mi sis  
ze swem...

Kamilla. Proctewo; naprawde? cha! cha!

Scem Jm

Ze same Jan

Jan (chodni a bucieta) Od pema prezydenta  
(otwoje bucieta)

Kamilla. (pawaiue) Co to ma znaczeni?

Machlicka (otwier bucieta) Man za droge.

Jan orchodni.

Kamilla (poclegla i bucieta wyjmujc bilet i wy-  
ta; Turpietowy, wyzigny. (o Machlickiej.

Widain Anulka, ac ci sam prezydent  
otwoje bucieta.

Machlicka. Kto wie pierwej, bydabyem to uwaiada  
moie za honor, term jednak boje sis.

Kamilla. Alei przesedy moja droga, a gdy mgi  
cis opusid pierwow i sam sem si chm,  
li nie man porstawi obawiai z  
tego, ic si prezydent, hod dy otwoje  
i aworem pokazadas' innym i swem  
jak w tym wypadku postapic.

Scem Jm

Ze same Sisko

Sisko (chodni) Cy wliu z

Machlicka. (urostrau.) Prose.

Sisko (wtej myzi pakeria) chwie jestem u trotyca?

Maacklicka. Zyerliwy odawick nie jest ~~mi~~  
nigdy natrętuym.

Lirno (z kamieci radnica jej ten.) A dla paui?  
kamieci. Ja zjadam sie z siastre.

Lirno. Pórecz to pare tygodni Dwid sie  
amieuido

Maacklicka. Ja paui Dwid zaindierommo  
paui Lirno przez te pare tygodni.

Lirno. Jestem paui z usduj paui.

Kamieci. Wyrad paui co moze usduj.

Lirno. Jeslemy oboje na ustach miasta  
(resod.) ale tylo z doctej strony.

Maacklicka. Zebym tylo języczek co ujemmo  
nie wywid. (porumy paui) a  
ten bukiel.

Lirno (ogled.) Ten bukiel jest tylo wyuo,  
mym makiem moiebiem jakie  
czyi nagrodki hu mięj.

Maacklicka. Paroro to dla mnie problemem  
ale paui przedyent wybrad mi  
z mioslosawca porę.

Lirno. Alor nie idę w ten nie pdego.

Kamieci. Z ja rommi pawlaram iagle,  
ze paui przedyent przydadci go ni  
uare swego ulepsstwa

Lirno. (z kamieci) Paui me z usnuoi (caduse  
je v rene).



Машлицка. Если так есть, то не говоришь  
мне, приеду к тебе, когда мне  
там а река быдбы ни виче  
ааскобна (Лиско паткуе гора)  
виче жемак не. Проче  
мне поведни; некаже мн  
не навет пытай о мн

Лиско. Осиодне мн то, хочи и мн  
jest to boleuce.

Камилла. Амлен! ааулен! пресадан.

Машлицка. Проче. Дай ми поведи.  
жэ мн то ирытуе (уходки)

Сее а ефт.

Камилла, Лиско.

Лиско (а сауре прораче кэ мн Л. каиче мн делик-  
Амн и аале). Вистаче мн стрела быдо те  
Квестеи наускае.

Камилла. Која се мн вимна?

Лиско. Проче, и гыбы Машлицки быд тутай  
прораче мн мн ааулен бы си  
быд придуи к тебе, и комплементор-  
гыбы жемак ја то быд мн виче  
се мн не говоришь о мн?

Камилла (мн мн мн). Вистаче мн мн  
мн Диво вимне.

Лиско. (мн) Стрелаче (гора). То ја  
каиче Диво вимне мн, и виче  
мн мн мн мн мн на мн

7



z ujmą dla mej osoby -

Kamilla. Nie puajtyjs puwodn, aby mijs

Ktoś pucis mium syto pyrai.

Lirko. Pani! ja Inadadacu tyknap mi fosa! pu mój  
a jereci pbdadidacu, to robdadidacu 4 sabrej  
mysli i z szalonej mi fosei ku Pani. Kamillo!

Kamilla. (cniej) Nie wyprade mi o stem pum  
mo'ni jistem pod szastoy opicny.

Lirko. (zmieszany) Moje siostrze ma co pucis  
mmé?

Kamilla. Nic! ale!

Lirko. Co pucis? jarek obawa?

Kamilla. Obawa plater: ja sie zgoda na  
smjetko jeli pan odwróci pde jesyki  
od szastoy ja rida, ie jej smodka ili ludnie.

Lirko. Klaby uwasiad na gdzpi siala paui  
Anieli pawi mna byi syria.

Kamilla. Wjez nie ma syjcia?

Lirko. Jeli syjcie a mi adowine, aby  
siostra nie otrumata prezident,  
ktory jeli ma sto z pccurwicz ba-  
rdro mlachetue pauciary.

Kamilla. (zakonana) Co? wiez ob tego budo  
me niediadacu o stem. szasnie szesty  
pawierlichy usnyay, ie prezident byd jej  
pomocnyem do porbycia is usgri.



44.  
Lirno. Nie przece, ale naidy anad Maclickiej  
jego cyum - berradnoie grupote  
ibrave stactw.

Kauilla. Trzeci pau lubiadet go?

Lirno. Nigdy go nie lubiadem tygrew  
musiadem mu pochlebiai, gdyż  
lary ludnie sa podobni repenty w  
Daiicieu, ktorej potrebuję do ym  
tek icoraz siecej.

Kauilla. Witay prawda wysytlo... ale es  
sis tygry paua procyduta mm  
mm pau pariedniei...

Lirno. Uogę mm pariedniei ale au ucou tu  
jmyjsi.

Kauilla (robi ruch rera-grailama) Witay pauie  
o m'e! na myslno sis egodu, jmyjsi  
jma pa.. tytko mack magrodzieie  
go uoga tu nie powstanie.

Lirno. Bete probuwad, ale zolaje sis, ie on  
nigdy nie porucii tej bogiej nadziei  
jmyjsi mmj wtrecia sis z siotra  
pau.

Kauilla. Kauicnie tracha realeni iroch  
srewozpacie tej Mewelji

Lirno. Jaki? naprzykmaty.

Kauville. Oj etno jeste pece papytaw, cho,  
cni pawimmam si, byta pmedtan  
o to pytai.

Lisno. Proccivz.

Kauville (patun mu rany) klavogo pemu  
taw rjwo abchodri los magrobskigo.

Lisno. (znigromy) ot taw ula pryjarni ...  
i ula pawi... Maclicicij... ale  
nam sposab udajmy, icie pawie  
wyjechaty ja to uradu mystro, ja  
rysi rse umillne na chwila a rtery magro  
Dawi hewie moqd pryjzi i ...

Kauville. To rta .. bo proccivz tou i or  
gry go to abchodri, hewie spicgorad.

Lisno. Alci... alci... spicgorad, gdwie sto  
konn hewie r mysl.

Kauville. Zrcotz ufau pawisnicem  
charakterni.

Lisno. Terar tyko prokonai o wstis

Kauville. Bgdzie chyka praborai respis  
a oca jesi prokonai si, ze jej to  
ryjwie na sobe...

Lisno. A wiez nra uwarowau pawisra rsi  
o orejicij Sjajawrau mysliry, ze  
nie potrebujc bych myslrca maweror.

Kauville. Ma pan Sunnol (izna rsi fismorshodri)



Scena 11. ta

Čiř sami Machlicku

Machlicku (vrbodni - do firni) Pan vrbodni.  
Lirko. Orchodre, smystro bovie Dabore  
miech panie tytko na javis cras odjara.

Machlicku. Na čoi sto vrbodni?

Lirko. Aby uji ploter

Machlicku. Jesli mi tu nikt nie odredi  
beto sparajua.

Lirko. Čy nie lepij aby odredali i nikt  
o ťem nie wiedzid  
Machlicku. Ale panie Lirko.

Lirko (po cichu) Prerydek, staloje za panie  
Machlicku (zvecerovanu) Čiř?

Lirko. Za vrbodni po mieni, ne panie  
odjei najz karar popod vrbodni oryue  
priagien ... tym raseu po  
javis' masie prerydek

Machlicku. Hledyji ja me pragus tejs

Lirko. Ale panie vrbodnijsko nie sidz  
v ťem nie pdego. cha. cha. cha! (i mijejs  
tis icone panie i vrbodni)

Machlicku. Panie vrbodnijsko kuuogu  
Zniduj panie mejsre. do si -  
Drenia.

Przebieg 12ta  
Teri apwira Sosni.

Kamiella. Widnie Druza, ie nie usa  
obawy a my z spalkaja <sup>my</sup> more  
iye smigilic.

Macchlicka. O ty Dziejowycos! nie  
niez wie rozcumien tego;  
spokoj me sieu my przedko puajdz.

Kamiella. Klarecyi?

Macchlicka. Po sidu platen i opimii jest  
sgramma, przed nie, nie cis wie  
mnyje, ona budy seuy  
mowu smigilic rodinua  
ona praradi czysto od zaby;

Kamiella. clem zaradkijimy aduum.

Macchlicka. Teraz przebi nam przede z  
zmyekniem spalkaja, otsumigilic  
tu od iriata, bo tego konsekwenc,  
cya p mowej strouy wymaga

Kamiella. Nie rozcumien Cis.

Macchlicka. Nie rozcumien ale uaty z  
chuciel, pojimien caty  
sylwacye, jeli is Dajon kto  
jest ten szagrodki?

Kamiella. Kto to tam dawny zuzajany?

Macchlicka. Tak jest! mowajany potro z  
am y boun mych rodnicar



Kamilla. (hardo vidima) Ou prezident,  
rostei ty misin; Sulleu?

Machlicka. Teu bardziej tera powinnam  
sis spreciowac melleicem abli-  
zeniu si prezidentu.

Kamilla. Rozmowa ci man pale  
Do acusty. (pochodni B. drugi p. 1000)  
Scena 13ta.

Machlicka, Magrodzki.

Magrodzki (choti meimidi) Przemadram?

Machlicka (mignana si) Kamileu!

Kamilla (za kusem) Karar wroci.

Magrodzki. Zawinidem to prawda, ovide,  
jesli pani chce ale jestem  
mewinny nie mogdem inaczej  
postapic... Dura si se melleicem...

Machlicka. Pan powinnes mi z mi kai  
gry powiodci moje wadnie.

Magrodzki. Wiem do czego panu doszly  
ale nie mogdem; dosunsi  
rodzinne, zawinidom od stryja.

Machlicka. Za winty ojci pocutuj pan  
Burski chce waji gratulacje - vidac co si dzieje  
cofa si i zagladz jmer odchylam swoi

Magrodzki. Dzed jednak nowa przy-  
najmniej wazni naprawic.

Maachlicca Len meenaidy, teep bōvā pau sin  
nappawitern.

Maagrodru. A więc kiedy?

Maachlicca. Nigdy, gdyż i rda, porę pan sin  
nybrat.

Maagrodru. Pamiśis boi mułtochu.

Maachlicca. Poje si go okropnie, au miś

Drerereu pnyj mije.

Maagrodru. Alei paui, jeśli paui na tem xeloy,  
to ni okne stat (namiqłui) ny nareue,  
sis wnyitniego dla paui.

Maachlicca. Tak paui i vlevy mo'itai.

Maagrodru (bliżej namiqłui) Panno Sulldu!

Maachlicca. (wstygai) To nie pore.

Maagrodru. Amela uiuj!

Maachlicca. Alei paui ja maau m<sub>3</sub>...

Maagrodru (obejornije i<sub>2</sub>) Moja uboitro,  
na... rypie moje ja cis kochau  
nad rypie.

Maachlicca (pny ostatnib sōra uenra i<sub>2</sub> na  
kanape mvlaj) Och!

Succa 14 ka

Cir sami Kanniła, Bursen, Dylou, Sisko.

Kanniła. (upara) Co paui probis siostru  
Kobiety imieris.

Maagrodru. Paui siostru pucollat.

Kanniła. Injti pan stat / do Bursenij  
i kobil / Proos mi mē jure  
māvni terar.



80  
Burska. Boże! jakbym się była nie  
spodobała tego!

Machlicka. (przechodząc do Ciebie - gdy) w  
Kamieniu z Burską, cici) A więc  
słabo się co się miało stać.

Lirko (zobacz) tego paucie chęć  
Burska Dylora wychodzą z lekka  
wytrącając z a mri)

Machlicka (zobacz) Coi proum teraz  
(do fiski) widnie pauc awoc rych  
męcnych intryg - do czego one  
doprowadziły.

Lirko (Kimmanska) Było intrygno bardzo  
Dobrze abymy ślauc.

Magrodzki (zabieramy + myślach)

Kamilla. Nie możemy tu dłużej pozostać.

Machlicka. Pomóżcie oddać się.

(za cenę innej motocykla.)

Magrodzki (za głosem przez okno) Cicho

tam (za cenę: kilka młoda para!

Magrodzki (przez okno) Russajcie

Lirko (przez okno) Nie  
ruszajcie się.

Magrodzki (przez okno) Idźcie do Kroczy,  
bo was przymykną.

Macklicka (to Kamilla) Coi poem, wie  
kuzeliva?

Kamilla. Nie ptaek obie nas spociek  
porobuy los.

Macklicka (jenny to niebie) Coi em xawiaidn?  
stargad um m'oboi' mune stargai  
i dojvradai (to pami) Pamiwie  
nas opumny, proce nas v'zrej  
nie d'guyi

Ja sceny isit' vival:

Magrovarni (to isni) Ja tie cnyj m'otimny  
s'no. Ja p'emb'od'it'p

Macklicka. oby v'raie p'avinili j'vna,  
intyga v'v'p'ed'ida Drugay  
a mystko v'y m'ieroue byto  
p'v'ecis Macklicki emu

s'no. (abrainy) Coi bym miat' v' stem  
pa interes?

Macklicka. Zabovny i romans  
Kamilla. Alei s'ostro.

Macklicka. Nie tierz mi step sa p'te  
k'ad'annidas' su p'acem, pa  
m'v'ratke za s'v'm uam byto  
v'v'od'mie.



Magrodruzi. Poj ja?

Machlicka. Pan jeste gl'omny vic,  
sajca, boi mi sa prudijui  
pamie i nigiate, ~~iko~~  
pamua prvinnam mu  
by' svigta jaseo nigiatu  
tem bardroj; jeteo stau i  
Drugi prvinnen by' s'igtyu  
Ha nigijmy a characteru.

Scena 15<sup>ta</sup>.

Lachkrici (vchodni vglada s'is d'ividny po zgro,  
modrouch i ostaje bito, Machlickij)

Machlicka (nerovna porryu koperta) Proi  
go pan.

Machlicki vchodni, Machlicka brzyue  
naprasciu meuu.

Machlicka. Broniu ratuj (ruca nua s'is na  
s'ijje)

Machlicki. Och tak! lara! bogu!

nie dadeu si smyscia len Dacu  
si spicke ojcarske odlat  
i bode brauid trefu spokoju <sup>(Anulka)</sup>  
a vpred nasz us'igce moja ofiarouie.  
i pos'igceuie.

Scena 16ta

Bursera (chadzi,

Zackleriu. (ob Bursony) Otkat beva brovis

Trep spokoju Amelku!

Bursera (z ravnin, i dymtem) Amelku?!

Zackleriu. Zankoi?

Bursera. Enfroyne. Eulalia. Kmequida.

Zackleriu (muca sa jej na vyjsi) Enfroyne!

Eulalia! Kmequida!

Macklicki fisco vyehody (rastona op ar.).

Kamir 18/12 897 I rani







Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**